

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dobre wyniki subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej

Nadmiar zostanie zwrócony subskrybentom

WARSZAWA. (Pat). W dniu 3 b. m. o godzinie 11 odbyła się w wielkiej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu konferencja prasowa, na której minister skarbu prof. Zawadzki poinformował przedstawicieli prasy o wynikach subskrypcji 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Minister wspominał, że przed rozpoczęciem akcji subskrypcji zapewniał dziennikarzy, że subskrypcja osiągnie całkowite powodzenie. Przewidywania te nie tylko spełniły się, ale można powiedzieć, że do pewnego stopnia zostały prześcignięte. Dotychczas ustalono, że

**OGÓLNA KWOTA SUBSKRYPCJI WY-
NOSI ZŁ. 264.031.000.**

z tego zł. 75.629.650 pokryte zostało obligacjami pożyczki narodowej, a zł. 188.401.350 zadeklarowano w gotówkę. Suma ta będzie prawdopodobnie większa po nadejściu dalszych sprawozdań, ale dopiero za kilka tygodni ostateczne dane będą gotowe i statystycznie opracowane.

Już obecnie można stwierdzić **prze-
możny udział w subskrypcji pracow-
ników**, którzy jako ludzie o stałym uposażeniu w pełnym zrozumieniu społeczno-
go podkładu pożyczki jak i interesu własnego i ich rodzin, stanęli w pierwszych szeregach subskrybentów. **Wybitny rów-
nież udział w subskrypcji wziął handel.** Na trzecim wreszcie miejscu wybija się osoba, które w statystyce urzędowej figurować będą jako różni, a więc drobni kapitaliści i ciułacze, którzy uważają nabycie pożyczki inwestycyjnej za właściwe skierowanie swych oszczędności.

O ile chodzi o udział terytorjalny, to **pierwsze miejsce zajmuje Warszawa — 31,6%,** następnie województwo śląskie — 6%, łódzkie 4,3, poznańskie 3,8, krakowskie i lwowskie 3,5.

Napływ subskrybentów był w wielu miejscach bardzo znaczny. Tak np. w Warszawie zadeklarowano sumę wynoszącą prawie 90% subskrypcji pożyczki narodowej, w Nowogrodzku ponad 70% i w Wilnie prawie 66% i t. d. Pracownicy państwowi i przedsiębiorstw państwo-

wych subskrybowali u swoich płatników. Poza to akcja odbywała się za pośrednictwem placówek podległych organizacyjnie syndykatom.

Syndykat banków prywatnych dał 20,1 całej subskrypcji syndykatkiej, syndykat Banku Gospodarstwa Krajowego 14,1%, syndykat związku kas komunalnych (warszawski) 11,2 proc. i takież syndykat lwowski — 6,3 proc. Pod względem liczebności związek kas komunalnych zajmuje pącenne miejsce wśród subskrybentów. Poraz pierwszy jako zorganizowany syndykat w akcji subskrypcyjnej papierów państwowych wziął udział syndykat spółdzielczy, rozporządzający gęstą siecią placówek i zdał należyte egzamin sprawności, zbierając deklaracji na zł. 10.000.000.

Widziałem w prasie notatki, że banki rzekomo biorą zamały udział w subskrybowaniu pożyczki inwestycyjnej. Nie jest to zarzut właściwy, gdyż przeznaczeniem banków jest lokować pieniądze na krótki termin czasu a nie unieruchamiać ich w długoterminowych pożycz-

kach. Banki powinny skierować wkładów do brania udziału w pożyczkach długoterminowych i banki spełniły w czasie ostatniej subskrypcji swe zadanie.

Następnie minister podkreślił ofiarną i obywatelską pomoc przedstawicieli prasy, która bez względu na swe stosunkowanie polityczne i społeczne odniosła się nader życzliwie i rzeczowo do subskrypcji, uświadamiając należycie społeczeństwo o zadaniach i celach pożyczki. **Wielkie znaczenie miała również działalność samorządnie zorganizowanych komitetów obywatelskich współpracujących z delegatem do spraw 3% premjowej pożyczki inwestycyjnej.**

Jak wynika z podanych wyżej cyfr, kwota pożyczki przekroczyła sumę ustaloną rozporządzeniem.

**NADWYŻKA ZOSTANIE ZWRÓCONA
SUBSKRYBENTOM.**

Repartycja obejmie dwie grupy. Pierwsza grupa to instytucje o charakterze publicznym, których wolne kapi-

tały przeznaczone są na te same lub podobne cele co i pożyczka inwestycyjna. Te zwrócone sumy przyczynią się również do wzmocnienia tężna gospodarczego w Polsce. Do drugiej grupy należą pracownicy państwowi, samorządowi i prywatni, których uposażenie (wynagrodzenie) nie przekracza sumy zł. 150 miesięcznie. Ci pracownicy mogą do 15 czerwca zażądać zwrotu deklaracji i zapłaconej raty pożyczki.

Subskrypcja pożyczki inwestycyjnej nie spowodowała jakiegokolwiek zakłócenia na rynku kapitałowym i kredytowym. Wyniki pożyczki pozwalają mi raz jeszcze, z większą niż poprzednio mocą, podkreślić przychylny stosunek państwa do społeczeństwa dla podjętych przez rząd inwestycji, które poza zatrudnieniem większej ilości rąk roboczych posłużą **bezwzględnie do ożywienia obrotów gospodarczych i podniesienia dochodu społeczeństwa.**

Pozwala mi to na wysnucie dalszych wniosków co do właściwego zrozumienia przez społeczeństwo całej polityki gospodarczej rządu, w tem i walutowej, która nie zna załamania i wahań, konsekwentnie utrzymując stałość i nienaruszalność naszej waluty. Stałości tej nie naruszyły ani nie naruszają eksperymenty ani wstrząsy w dziedzinie walutowej, które zachodzą lub zająć mogą w niektórych państwach, nieraz silniejszych od nas ekonomicznie.

Jeżeli o tem mówię, to nie dlatego, abym taki wstrząs przypuszczał, czy uważał za prawdopodobny, ale chcę zaznaczyć, że gdyby nawet nastąpił wbrew spodziewaniam, to jednak naszej polityki walutowej on nie zmieni.

Spółczeństwo udziałem w subskrypcji dało pełny wyraz zaufaniu do tej polityki. Na zaufanie to odpowiadam najkategoryczniej, iż taka jedynie polityka walutowa będzie w dalszym ciągu kontynuowana.

O przeznaczeniu pożyczki inwestycyjnej minister wskazał już w przemówieniu przed akcją subskrypcyjną. Obecnie wprowadzone będą pewne nieistotne zmiany i w dniach najbliższych zapadną ostateczne decyzje rządu w tej materji.

Rozporządzenie ministra skarbu w sprawie Pożyczki Inwestycyjnej

WARSZAWA, (Pat). Dziennik Ustaw R. P. nr. 39 zawiera rozporządzenie ministra skarbu z dnia 29 maja o ustaleniu kwoty imiennej 3% premjowej pożyczki inwestycyjnej oraz ilość i wysokość wygranych tej pożyczki.

Rozporządzenie to wydane zostało na podstawie ustawy z 26 marca r. b. wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej. Rozporządzenie ustala kwotę imienną 3% premjowej pożyczki inwestycyjnej w wysokości 230.000.000 zł. w zlocie. Pożyczka składa się z dwóch emisji w kwocie imiennej po zł. w zlocie 115.000.000 każda emisja.

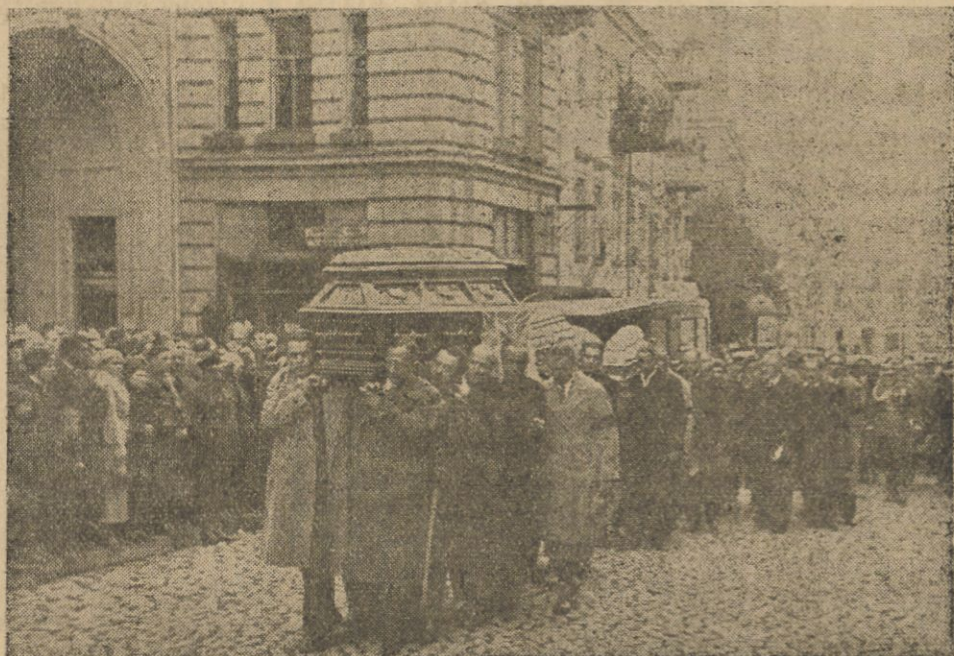
Na wygrane przeznacza się dla każdej emisji w pierwszym półroczu po zł. w zł. 5.146.500 w drugim dziesięcioleciu i ostatnim roku trwania

pożyczki zł. w zł. 4.744.000, w trzecim dziesięcioleciu po zł. w zł. 3.795.500, w czwartym dziesięcioleciu po zł. w zł. 2.847.000, oraz przez 9 lat ostatniego dziesięciolecia po zł. w zł. 1.898.000 rocznie.

Do dnia 20 sierpnia r. b. subskrybenci, którzy opłacą przypadające od nich z tytułu subskrypcji raty bieżące, otrzymają za pośrednictwem właściwych placówek subskrypcyjnych świadectwa tymczasowe. Po upływie terminu wydania obligacji stałych w losowaniach wygranych uczestniczyć będą tylko posiadacze obligacji stałych. Po 23 kwietnia 1936 r. wygrane będą wypłacane tylko posiadaczom obligacji stałych.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

WILNO Z PRZED PARU DNI



Na zdjęciu na lewo przedstawiciele wojskowości i społeczeństwa cywilnego wnoszą trumnę Matki i Rodzeństwa Marszałka do kościoła. Na prawo — wieńce od rodziny, organizacji polskich w Litwie i t. d.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Sejm i Senat zbierają się we czwartek

Pierwsze plenarne w bieżącej sesji parlamentarnej posiedzenie Sejmu odbędzie się w czwartek o godz. 4 popoł. Posiedzenie to poświęcone zostanie uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Nie jest wykluczone, że w końcu tego posiedzenia odesłane zostaną przez marszałka Sejmu do Komisji Konstytucyjnej

wnioski poselskie, zawierające projekt ustawy i ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, oraz ustawę o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

W pół godziny po zebraniu się Sejmu, t. j. o godz. 4 min. 30 zbierze się na plenarne posiedzenie Senat również dla uczczenia pamięci I Marszałka Polski.

Prezydent Estonii zakończył kurację w Truskawcu

Prezydent Estonii p. Paets po czterogodniowej kuracji wyjeżdża dziś z Truskawca i o godz. 5 rano przyjedzie do Warszawy. W Warszawie Prezydent Paets zatrzyma się przez 1 dzień jako gość Prezydenta Rzeczypospolitej.

W czasie pobytu w Warszawie Prezy-

dent Paets zamieszka na Zamku. W godzinach południowych Prezydent Paets złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a wieczorem tegoż dnia połączym ryskim uda się w drogę powrotną do Tallina.

Przesunięcia w korpusie oficerskim

W korpusie oficerskim zaszły następujące zmiany:

Pułk. Bronisław Stroński mianowany został szefem sanitarnym DOK. VII.

Pułk. Leon Koc przeniesiony został z 66 p. p. na stanowisko zastępcy szefa wojskowego instytutu naukowo - wydaw-

niczego.

W stan nieczynny na okres 12 miesięcy przeniesieni zostali ppułk. Horak i ppułk. Ryszczak.

W stan spoczynku przeniesiony został m. in. gen. brygady Ferdynand Zarzycki, ppułk. Rusin, i major Krzewski.

Zmiany personalne w lotnictwie

B. dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego w Ministerstwie Komunikacji ppułk. Czesław Filipowicz został mianowany kierownikiem Kierownictwa Zaopatrzenia Lotniczego.

Pułk. Henryk Abczyński przeniesiony został z Kierownictwa Zaopatrzenia Lotniczego do dowództwa lotnictwa na stanowisko dowódcy do spraw zaopatrzenia.

33 Loteria Państwowa Główna wygr. 1.000.000 zł.

LOSZY do nabycia w najstarszej kolekturze

S. GORZUCHOWSKIEJ — Zamkowa 9

1/4 losu — 10 zł., 1/2 losu — 20 zł., cały los — 40 zł.

W zeszłej loterii padło 10.000 złotych i wiele innych wygranych.

Nabożeństwa za duszę Marszałka we Francji

PARYŻ, (Pat). W Argenteuil odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego. Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademja, na której wygłoszono przemówienie. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ i „I Brygada“. W akademji żałobnej prócz emigrantów polskich i przedstawicieli społeczeństwa francuskiego wzięli także udział przedstawiciele robotników cudzoziemskich.

LILLE, (Pat). Nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego zgromadziło w kościele św. Piotra przeszło 5000 osób. Obecni byli członkowie konsulatu polskiego, emigranci pol-

scy, organizacje społeczne za sztandarami i przedstawiciele społeczeństwa francuskiego.

Hołd zwłokom Marszałka

KRAKÓW, (Pat). Podobnie jak i w poprzednich dniach, w ciągu dnia dzisiejszego zgromadziło się na Sowińcu i w krypcie św. Leonarda na Wawelu kilka tysięcy osób, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

W tygodniu bieżącym przybędą do Krakowa liczniejšie wycieczki Polaków z zagranicy.

Nowy attache wojskowy w Helsingforsie

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy).

Z dniem 1 lipca attache wojskowy przy poselstwie polskim w Helsingforsie, mjr. Stanisław Kano przeniesiony został do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wojskowych. Attache wojskowym został mianowany mjr. Władysław Gwoździński 24 p. a. l.

Rokowania w sprawie kartelu węglowego?

W belgijskich kołach gospodarczych rozszły się pogłoski, że w przyszłym miesiącu rozpocząć się mają pertraktacje zmierzające do utworzenia międzynarodowego kartelu węglowego do którego weszłyby: Belgja, Niemcy, Anglja, Francja i Polska.

S. P.

Leopold Bylczyński

obywatel ziemski,

opatrzone ŚŚ. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 10 maja 1935 r., o czem, pogrążeni w nieutulonym smutku, zawiadamiają krewnych, przyjaciel i znajomych

ZONA I CÓRKA

Wiadomości z Kowna

ZMIANA POLSKICH NAZW MIEJSCOWOŚCI NA LITEWSKIE.

Ostatni numer „Wiadomości Urzędowych“ podaje spis 24 skomasowanych wsi, których nazwy zostały zmienione, przeważnie z polskich na litewskie. Nazwy Ostrów, Zajęczkowo, Serafiniszki, Kopanciszki, Dębówka, Marcellis i t. d. mają pójść w zapomnienie.

SPRAWA O EKSCESY PRZECIWPOLSKIE.

Jak donoszą, 17 bm. będzie w Kowieńskim Sądzie Rejonowym ponownie rozpatrywana sprawa ekscesów przeciwpol-skich w Kownie z dnia 23 maja 1930 roku.

Sprawa ta była już na drodze do umorzenia, czy też przedawnienia, lecz obecnie wskutek skargi, złożonej przez jed-

ną z poszkodowanych osób, znów wpłyła na wokandę sądową. Ufajmy, że sąd jest sprawiedliwy — chociaż zaiste — nierychliwy.

SPRAWA 90 KOMUNISTÓW.

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: Prokuratura sądu wojennego przygotowuje akt oskarżenia w wielkim procesie komunistycznym, który ma objąć około 90 zwolenników ruchu komunistycznego z powiatu uciańskiego. Wśród oskarżonych znajdują się przedstawiciele kół robotniczych, właścicielskich oraz młodzieży szkolnej. Sprawa rozpatrywana będzie w sądzie wojennym.

WYROK W SPRAWIE „BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ“.

Kowieński Sąd Okręgowy wydał wyrok w sprawie „bojowników o wolność“ z 11 oskarżonych 8 zostało uniewinnionych, zaś w stosunku do 3 — został zatwierdzony wyrok Sądu Rejonowego. Wyrok ten skazuje ich na 3 mies. więzienia z zamianą na 2 tys. litów grzywny.

Nowe incydenty na granicy Abisynji

PARYŻ, (Pat). O nowych incydentach na granicy Abisynji i kolonij włoskich w Afryce Wschodniej agencja Havasa donosi z Rzymu.

Dnia 31 maja uzbrojeni Abisynjczycy zaatakowali posterunek żandarmerji tubylczej w Denkalji na granicy Erytry. 30 tubylców poległo.

Tegoż dnia w Mustahil, w Somalji, żołnierze włoscy zmuszeni byli dać ognia do uzbrojonych Abisynjczyków, usiłujących przekroczyć linję włoską. Abisynjczycy ponieśli duże straty.

FRANCJA I ANGLJA WZMACNIAJĄ GARNIZONY SWYCH WOJSK NA POGRANICZU ABISYNJI.

ADDIS ABEBA, (Pat). Garnizon francuski w Dżibuti został podobno w ostatnich czasach wzmocniony, a wedle informacji amerykańskich rząd angielski zamierza skierować do Berberji w Sudanie 20.000 strzelców hinduskich.

Skład nowego rządu czechosłowackiego?

PRAGA, (Pat). Wedle prywatnych informacji prezydent republiki zaaprobował listę nowego gabinetu. Nominacja miałaby nastąpić jutro.

Przypuszczalny skład będzie następujący:

Premjer — Malypetr (agrarjusz), sprawy zagraniczne — Benesz (narodowy soc-

jalista), obrona narodowa — Machnik (agrarjusz), sprawy wewnętrzne — Czerny (agrarjusz), sprawiedliwości — Szramek unifikacja — Derer, oświata — Kreczmarz, handel — Neumann, rolnictwo — Hodža, roboty publiczne — Dostałek, poczta — Franke.

Niemieccy rzeczoznawcy morscy w Anglii

LONDYN, (Pat). Minister Simon ma przyjąć jutro o godz. 9-ej rano rzeczoznawców niemieckich w Foreign Office. Prawdopodobnie minister obecny będzie tylko przy rozpoczęciu rozmów, które toczyć się mają między rzeczoznawcami.

W poniedziałek popołudniu von Ribbentrop ma złożyć wizyty premierowi Mac Donaldowi, sir Simonowi i pierwsze mu lordowi admiralicji.

PARYŻ, (Pat). Korespondent Havasa w Londynie donosi, że tutejsze koła rządowe zapewniają w dalszym ciągu, iż ju-

trzejsze rozmowy w sprawach morskich mieć będą charakter czysto techniczny. Wydaje się jednak rzeczą niewiarygodną, aby w toku tych rozmów nie było poruszone zagadnienie tonnażu ogólnego

WIZYTY I KONFERENCJE RIBBENTROPPA.

LONDYN, (Pat). Delegat rządu niemieckiego von Ribbentrop odwiedził dziś popołudniu ministra spraw zagranicznych Simona i konferował z nim pół godziny.

Następnie Ribbentrop złożył krótkie, formalne wizyty premierowi Mac Donaldowi oraz ministrowi marynarki i pierwszemu lordowi admiralicji.

Zarówno ze strony angielskiej jak i niemieckiej zaznaczają, że rozmowa Simona z Ribbentropem miała charakter ogólny i nie dotyczyła ona żadnych konkretnych zagadnień wynikających z dyplomatycznej wymiany zdań odbywającej się obecnie między Berlinem i Londynem na temat 13 punktów programu Hitlera.

DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM
PRZY STACJI KOLEJOWEJ DRUSKIENIKI

WAGONY BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI Z WILNEM

KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWĘGŁOWE
TLENOWE
PIANKOWE

HYDROTERAPJA, ELEKTROTERAPJA, ZABIEGI GINEKOLOGICZNE, INHALATORJUM. — KĄPIELE KASKADOWE.
ZAKŁAD STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU
— — Z ODDZIAŁAMI DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI — —

CENY ZNIŻONE. — Ulgi dla urzędników państwowych.

SEZONY KURACYJNE: 15 maja—1 lipca, 1 lipca—15 sier., 15 sier.—1 paźdz.

W parku zdrojowym gra symfoniczna orkiestra.

WYCIECZKI statkiem po Niemnie, samochodowe i konne do pobliskich jezior i lasów. — Wszelkich informacji udziela bezpłatnie Komisja Zdrojowa.

Przed wizytą w Polsce szwedzkiego ministra oświaty

SZTOKHOLM (Pat). Poseł Rzplitej Roman z małżonką wydali śniadanie na cześć ministra oświaty Engberga w przeddzień jego wyjazdu do Warszawy. Ministrowie Engberg i Knoes przybędą do Warszawy samolotem z Berlina we czwartek 6 czerwca.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem wyrażamy serdeczne podziękowanie d-rowsi Juljusowi Genzelowi, za troskliwą opiekę i skuteczne leczenie naszej matki i żony

Rodzina Rozentala.
Kwiatowa 7.

CEMENT konc. „FIRLEY“

marka GÓRKA
poleca ze składu i wprost z fabryk
D-H. Br. CHOLEM Wilno, Kwiatowa 5
telef. 3 53 i 17-94

PROBLEMY francuskiego budżetu

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w maju.

Trudności polityczno-finansowe, jakie przeżywa obecnie Francja, nie mają głębokich korzeni w dziedzinie finansowej, ale wywołane są przede wszystkim względami natury politycznej, które uniemożliwiają sanację wydatków. Po przeobrażeniu dzieła stabilizacji franka przez Poincarégo w r. 1926 sytuacja finansowa Francji była tak pomyślna, że ze względów demagogicznych członkowie parlamentu zaczęli przeprowadzać ustawiczne powiększenia wydatków w budżecie, co w końcu wydeło budżet francuski do zupełnie nienaturalnych wymiarów. Akcja ta rozwijała się aż do roku 1932 t. j. do chwili, gdy po przeprowadzeniu wyborów nowy rząd zdał sobie sprawę z niebezpieczeństwa tego rodzaju sytuacji i zabrał się do sanacji budżetu.

Dziela tego dokonywano jednak etapami, gdyż partja radykalna nie chciała dawać socjalistom ani prawicy bronii do rąk przy następnych wyborach. Obawiając się zemsty wyborców, którzy po akcji rządu Poincarégo w roku 1926 zdziśiatkowali przy najbliższych wyborach ugrupowania wchodzące w skład dawnej większości, partja radykalna przeprowadzała sanację budżetu stopniowo, spodziewając się, że w ten sposób zdola z biegiem czasu ukończyć to zadanie. Niestety, rozpoczął się kryzys gospodarczy, który w wiele szybszym tempie pogarszał sytuację budżetową w dziale dochodów, niż rząd mógł ją naprawiać w dziale wydatków. W ten sposób, w tym wyścigu zmniejszania się dochodów i kureczenia wydatków, wydarzenia dystansowały zawsze zamierz. rządu. Dlatego pomimo wysiłków nie można było utrzymać równowagi budżetowej. Z biegiem czasu polityka deflacji budżetu prowadzona przez rząd, zaczęła mieć również pewne oddziały także na terenie samego życia gospodarczego. W ten sposób wytwarzano się błędne koło i narzucała się konieczność operacji chirurgicznej, której jednak żaden rząd nie mógł dokonać ze względu na sprzeciw parlamentu.

Z tych fatalnych stron parlamentarizmu francuskiego zdawał sobie sprawę m. in. także prez. Doumergue i dlatego chciał przeprowadzić reformę konstytucyjną. Izba nie pozwoliła mu na dokonanie tego dzieła. Premier Flandin, który objął po Doumergue ster rządów, był już ostryżniejszy i próbował zaprowadzić ład bez wkraczania na drogę zasadniczych reform. Okazało się jednak, że ta metoda na dłuższy czas nie da się stosować i dlatego z p. Flandin zmuszony był zażądać od Izby „rozszerzonych pełnomocnictw“.

Deficyt budżetu francuskiego przybrał tak groźne rozmiary także z tego powodu, że znaczna część budżetu przeznaczona jest na obsługę dawnych zobowiązań. Nie mając odpowiedniej gotówki skarb państwa nie mógł wykupować przed terminem obligacji i rent państwowych, które zostały emitowane w chwili, gdy kredyt był trudny, a stopa procentowa o wiele wyższa niż obecnie. Rząd francuski usiłował więc przemienić kredyty krótkoterminowe w długoterminowe. W związku z tą akcją zaczęto lansować pogłoski, iż rząd zamierza przeprowadzić dobrowolną konwersję rent na papiery o wiele niższej oprocentowane. W ten sposób państwa zyskałyby na obsłudze długów, ale straciłoby zato rentjerzy, żyjący z procentów od papierów państwowych. Jeśli się weźmie pod uwagę, że Francja jest krajem drobnych rentjerów, to nie trudno będzie zrozumieć, że rząd, któremu przypisywano tego rodzaju zamiary, musiał stracić popularność.

Rząd wreszcie zamierzał przeprowadzić obniżkę pensyj urzęd., podobno o 25 procent, co musiało uczynić go niepopularnym wśród rzesz urzędniczych. Oszczędności jakie znów zamierzano przeprowadzić na kolejach, wywołałyby znów protesty kolejarzy, którychby one bezpośrednio dotknęły.

W ten sposób plany rządu napotykały na opór większości opinii publicznej, i to tej większości, która jest zorganizowana w syndykatach urzędniczych i robotniczych. Członkowie parlamentu zdają sobie sprawę, że rozkazy, jakie wydadzą kierownicy tych ugrupowań, mogą w czasie przyszłych wyborów mieć decydujące znaczenie. Dlatego każda partja obawia się narazić się tak potężnym organizacjom i lęka się, by inne, sąsiadujące z nią ugrupowania, nie wykorzystywały z tego w momencie wyborów. W tego rodzaju trudnej sytuacji znajdują się zwłaszcza radykali, którzy w razie przeprowadzenia niezbędnych ale niepopularnych oszczędności, mogliby wiele stracić przy przyszłych wyborach. To niezadowolenie mas mogliby zwłaszcza zdystansować socjaliści. Dlatego radykali pragną za wszelką cenę uniknąć konieczności narażania się na niepopularność, a w wypadku, gdyby się na to zdecydowali, chcą to uczynić tylko w towarzystwie tych ugrupowań, które mogłyby właśnie zdyskontować dla siebie niezadowolenie mas. Rozwiązanie tej sprawy jest zarazem rozwiązaniem sprawy franka. Chwilami jednak zagadnienie to przypomina kwadraturę koła i tem się właśnie tłumaczy trudność obecnej sytuacji na terenie parlamentarnym.

J. Brzękowski.

Najdrobniejsze
ślady brudu
usuwa
MYDŁO JELEŃ
SCHICHT



Ofiary na pomnik Marszałka w Wilnie należy składać w PKO. konto Nr. 146 111

Czynne już jest w całej pełni Biuro Prezydium Komitetu uroczystości Pogrzebowych i Uwiecznienia Pamięci Marszałka Piłsudskiego w Wilnie. Biuro mieści się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego pokój Nr. 26, tel. 700 dokąd zwracać się należy ze sprawami związanymi z budową pomnika Marszałka w Wilnie oraz dotyczącymi przyszłych uroczystości pogrzebowych i projektów godnego uczczenia pamięci Wodza Narodu. Biuro

jest otwarte codziennie od g. 8 do 15.

Biuro Prezydium przystąpiło już do wykonywania szeregu uchwał Komitetu mających na celu przygotowanie akcji zmierzającej do stałego uczczenia pamięci Marszałka. Ofiary na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie przysyłać należy na konto Komitetu w PKO Nr. 146,111. W najbliższych dniach będą opublikowane konta komitetów w KKO i większych bankach wileńskich.

Nabożeństwo za duszę Marji z Billewiczów Piłsudskiej

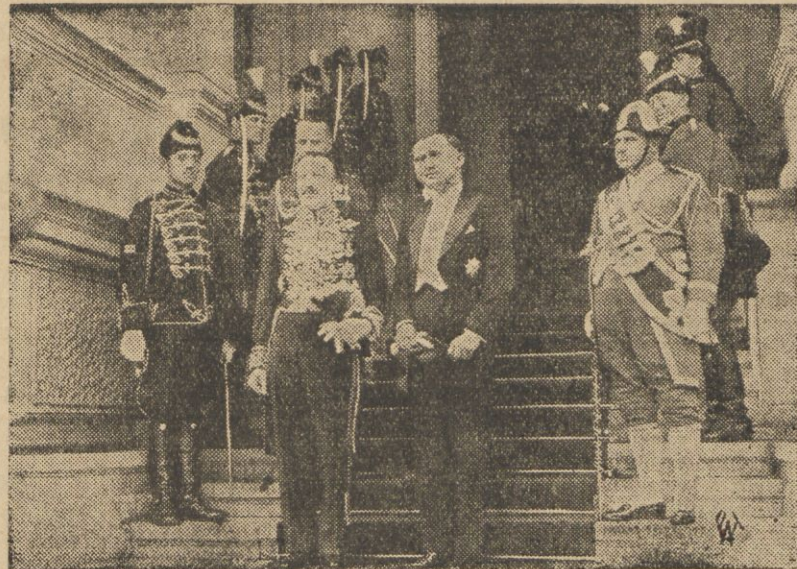
Wczoraj w kaplicy podziemnej św. Józefa przy kościele św. Teresy odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę sp. Matki Wielkiego Marszałka, Marji z Billewiczów Piłsudskiej.

Po obu stronach katafalku na którym spoczywa trumna w powodzi wieńców, ustawili się z prawej strony od ołtarza członkowie rodziny znakomitej Polki z synem Adamem, vice-prezydentem m. Wilna na czele i grono najbliższych przyjaciół rodziny, z lewej zaś strony gen. Skwarczyński, d-ca 1 dyw. Legj., płk. Pakos D-ca O. W., płk. Biestek, wicewodza wileński Jankowski, Rektor USB W. Staniewicz, viceprez. m. Wilna Grodzicki, prezes Z. Strzeleckiego ppłk. dr. Dobaczewski i szereg znanych osobistości.

Przed katafalkiem stanęły poczty sztandarowe chorągwi harcercskich: męskiej i żeńskiej, a dalej całe wnętrza kaplicy wypełnili przedstawiciele korpusu oficerskiego, wśród których zauważyliśmy liczne grono, pozostających w czynnej służbie starych żołnierzy i oficerów 1-ej brygady z płk. Filipkowskim d-ca 1 pal. Leg. na czele, oraz czołowi przedstawiciele szeregu organiz., jak Zw. Le gjonistów, POW., Zw. Pracy Ob. Kobiet

Mszę żałobną celebrował J. E. ks. biskup sufragan wileński Michalkiewicz, w asyście młodszego kleru.

W czasie nabożeństwa, chór ostrobramski pod kierownictwem prof. Leśniewskiego odśpiewał szereg pieśni religijnych.



Nowy poseł R. P. w Białogrodzie Dębicki złożył w dniu 30 ub. m. swe listy uwierzytelniające księciu regentowi Pawłowi. — Na zdjęciu — poseł Dębicki opuszczający pałac królewski.

Teatr na Pohulance

Morfium

sztuka w 3-ach aktach (4-ch odsłonach)
Ludwika Herzera; reżyserja Edwarda Żyteckiego, oprawa sceniczna Wiesława Makojnika.

Takiej frekwencji dawno nie widziało się w teatrze. Przed kasą tasiemcowe ogonki, w czatni ścisk, na widowni dosta wione krzesła, tłok jak na odpuscie. Kwadrans po ósmej pędząca do teatru panusia o mało nie wtrąciła mnie pod nadziejądzającą dorożkę, o pół do dziesiątej ludzie szaleli w szatni, żeby prędzej bo się spóźnią na początek. Oto tryumf sztuki i świętego teatru — swego gospodarza z przed paru lat (jegomościa, który czytuje tylko kryminały w brukowcach) spotkałem na tej premierze... Biedna, spauperyzowana Pohulanka odkuje się trochę przy okazji.

Ze się ludziska zlecieli jak na pożar, czy świniobicie, to niema w tem nic złego. Minęły już czasy, kiedy pogardliwie kręcono nosem nad każdą „sensacją“. Współczesna estetyka uważa głód sensacji za całkiem naturalny, a za przywilej sztuki uważa jej zdolność dostarcza-

nia odbiorcy przeżyć, niedostępnych w jego normalnym życiu. Sensacja jest więc równouprawnionym motywem w dziele sztuki. Gdyby więc „Morfium“ było dziełem sztuki...

Gdyby było. — Cała rzecz w tem, że nie jest! Banalna w „dekadencym“ stylu koncepcja, naiwniutka, ledwie ledwie sklecona intryga, papierowe, bez jakiegokolwiek prawdy psychologicznej postaci. Zresztą widać to wyraźnie, że autor nawet nie silił się na cośkolwiek więcej ponad rysunek jednego tylko morfiny. Jest to swego rodzaju studjum, zapewne realistyczne, ale cóż my na widowni możemy o tem sądzić. Nie jesteśmy przecie specjalistami z sanatorium dla narkomanów. To też p. Żytecki mógł przez trzy akty (cztery odsłony) wyprawiać na scenie co mu się żywnie podobało, a myśmy musieli to wszystko przyjąć na wiarę. Tak samo jak na ulicy, gdy ktoś dostanie konwulsyj — może i symulant, ale któż go wie? — A zbiegowisko rośnie...

P. Żytecki niewątpliwie ciężko pracuje na swój kawałek chleba z masłem. Niewątpliwa rutyna, doskonałe opanowanie sceny, precyzyjna, dźwięczna (aż przesadnie) dykcja — wszystkiego tego było mało do tej roli. Ażby przez trzy ak-

ty przyprowadzić widzów o mruganie oczu, trzeba się samemu porządnie rozbijać, rozedrgać, rozhisteryzować. Podobno p. Żytecki specjalizuje się w tego rodzaju rolach. Pomijając już wątpliwy efekt artystyczny takiego poświęcenia się, należy się obawiać, czy potem kiedykolwiek potrafi on wyzwolić się z tej manery i wrócić do teatru z prawdziwego zdarzenia.

Zresztą to co nam pokazał, to była zaledwie pierwsza obróbka roli. Nie należy ulec złudzeniu, że te wszystkie gierki, zmiany głosu, drżenie palców, całe naładowanie i przeladowanie każdej sceny że to właśnie jest opracowanie. Każdy doświadczony autor ma w rezerwie cały repertuar takich kawałów i nietrudno mu, zwłaszcza w patologicznej roli, nafaszerować nimi każdą „kwestję“. Możemy zapisać mu na plus pracowitość i rzetelny stosunek do roli, ale to jest zaledwie surowiec. Z tego materiału trzeba dopiero coś wybrać, coś odrzucić — trzeba skomponować całość przemawiającą artystycznie. Weźmy naprzykład wyczyny głosowe Żyteckiego. Nagłe skoki na rozległej skali dobre były w pierwszej rozmowie z doktorem, ciekawie w scenie otwarcia okna — nieznośne w drugim akcie, przy stole. Zabrakło

kompozycji, aktor odwołał się do fonograficznego naturalizmu i... stał się przykry, nieprzekonywujący.

Zajęty swoją wyczerpującą rolą (a raczej obmyśleniem figlików działających na nerwy) zapomniął także o reżyserji. Grał sam, a trzy pozostałe postacie (Suchecka, Vorbrodt i Skolimowski) skazane na rolę lusterek wypadły arcybłado. Szkoda było zwłaszcza Sucheckiej. Ta sympatyczna aktorka wystawiona była na ciężką, a bezsensowną próbę. Chory halucynator prawi o niej same su perlatywy, w widzu budzi się mimowolna przekora i zaczyna kontrolować krytycznie, a tymczasem rola daje artystce jedynie minimalne możliwości wygrania się, czyli obrony swej pozycji. I tu zresztą reżyser z autorem zawiniłi pospołu.

Szuka ta, jako całość jest niewątpliwie jednym z tych kukułczych jaj, które podrzuca teatrowi film, oczywiście film najgorszego gatunku — z tych obliczonych na amerykańskie gusty i nerwy. „King-Kong“, czy inny „Czarny kot“, bo „Gabinet dra Kaligari“. Nawet wyreżyserowana, taka bujda znużająca gdzieś w połowie, a potem wśród kłków, jęków i strzelaniny czas wlecze bez końca, jak wieczność z mora.

Rozmaitości ze świata

Laureaci

ABISYNJA DRUGIM KLONDYKE.

Młoda podróżniczka francuska, Marcelle de Jouvenel, która dopiero co wróciła z Abisynji opowiada, cuda o tem nowem Klondyke. „Faktem jest — mówi de Jouvenel — iż Abisynja posiada największe żyły złota na świecie. Eksploatacja żółtego metalu odbywa się jednak bardzo prymitywnie. Złoto, znajdujące się w okolicach legendarnego Ofiru, wydobywają tubylcy w ten sam sposób, jak to się działo tysiące lat temu. Jeszcze więcej złota zawierają rzeki w niesionych przez nie mule i piasku. Procentowo mał tych rzek daje o 10% więcej złota, niż słynne rzeki złotodajne w Klondyke. Eksploatuje te legendarne bogactwa kilku sprytnych kupców greckich którzy za psie pieniądze wykupują bryki złota od krajołow. Ale nie do stanie się tutaj żaden konkurent: Grecy dobrze się zabezpieczyli przed nimi. Niejedyn śmialek, który się zapuścił w te strony nie ujrzał więcej już światła dziennego. Gdyby nie to, że jestem kobietą — dodaje pani de Jouvenel — spotkałby mnie zapewne los tych białych, którzy nierozważnie zaawanturowali się w te okoliczności, aby już więcej się z nich nie wydość. Ale ci, którzy opanują ten kraj i zabiorą się do eksploatacji terenów złotodajnych z pomocą nowoczesnych maszyn — zdobędą skarby, o jakich marzyć można we śnie!”

żący do portu. De facto jednak handel niewolnikami trwał aż do roku 1856.

ŚWIECĄCA FARBA.

W jednym z laboratoriów chemicznych w Stanach Zjednoczonych została wynaleziona farba, dająca pochlenu odbłask zbliżony do świecy nia dobrze znanego fcsforu. Świecąca farba ma być w dużym stopniu odporna na działanie wpłyów atmosferycznych, oraz uszkodzeń mechanicznych. Posmarowana farba powierzchnia daje pewien odbłask zupełnie dobrze widoczny. Wynalazek ten ma duże znaczenie praktyczne. — Wszelkiego rodzaju znaki przydrożne, które przeważnie w noccy nie są oświetlone, obecnie pomalowane farbą świecącą staną się w dozione, poręczne schodów, tabliczki przy drzwiach i t. p.

WODNY „SPADOCHRON“.

Niedawno został opatentowany ciekawy wynalazek, mający za zadanie zabezpieczyć przed utonięciem. Przyrząd składa się z gumowej opony, którą zakłada się jak szeroki pasek, oraz małej stalowej flaszki, napełnionej dwutlenkiem węgla pod dużym ciśnieniem. W razie wypadku, poiskając odpowiedni wentyl, wpuszcza się sprężony gaz do gumowej opony, która wypelnia się i jak koło ratunkowe utrzymuje tonące go na powierzchni.

MUZEUUM WOJNY W MEDJOLANIE.

Z okazji 20 rocznicy przystąpienia Włoch do wojny światowej, otwarte zostało niedawno w Medjolanie muzeum wojny, obejmujące pamiątki po wielkiej wojnie 1914—1918 r. Wśród eksponatów znajduje się broń, autografy, portrety wodzów, sztandary i t. p. Muzeum zawiera ponadto specjalny dział retrospektywny, poświęcony Risorgimento, oraz dział wojen kolonialnych w Abisynji i Tripolis.

Wśród dokumentów wystawionych w Muzeum medjolańskim znajduje się oryginalny proklamacja wojennej, podpisanej przez króla włoskiego 24 maja 1915 r.

NAJMNIEJSZA ARMIA NA ŚWIECIE.

Najmniejszą armią na świecie jest gwardia watykańska, która ostatnio powiększona została o nowych rekrutów. Na podwórzu watykańskim odbyło się uroczyste zaprzysiężenie żołnierzy, przybranych w malownicze kaski historyczne według wzorów Rafaela. Gwardziści pałacu składają przechodzącemu papieżowi ukłon, przyklękając na jedno kolano. Członkowie najmniejszej armii na świecie ćwiczeni są pilnie we władaniu bronią i musztrze, a ponadto uczą się muzyki, historii i tworzą chóry śpiewacze.



Francuskie Tow. Ochrony zwierząt urządilo pokaz psów. Na zdjęciu — dwaj laureaci ze swemi dumkami z pupilów właścicielkami.

-oOo-

KLĘSKA BEZDOMNYCH DZIECI W U. S. A.

Klęska t. zw. „niezprzornych“ dzieci, która nawiedziła Rosję po rewolucji październikowej, głośna była na całym świecie. Coś podobnego istnieje od pewnego czasu w U. S. A., choć nie w tak wielkich rozmiarach. Co roku na włosne zaczynają się wędrówki bezdomnych dzieci po szosach i drogach Stanów W grupach po kilka nacięte członków wędrują ci nowoczesni trampowie, jak się da, albo pieszo, albo pod wago nami, albo na „gape“ w towarówce. Waleśają się tam i sam wypytując się o jado, o pomieszczenie na noc. Nikomu z włóczęgów nie przydzie nigdy na myśl pozostanie na dłużej w jakimś osadzie czy fermie. Praca, zajęcie, nauka są to rzeczy dla nich zbędne, niezrozumiałe. Jedynym celem ich włóczęgi jest „zdobycie jedzenia i chwilowego dachu nad głową.“

CHOROBA KRÓTKICH FAŁ.

Wielu lekarzy amerykańskich sądzi, że istnieje nowy rodzaj choroby, wywołanej przez krótkie fale radiowe. Osoby zatrudnione w radiostacjach, zwłaszcza te, które pracują przy wielkich aparatach, nadających na krótkie fale dotknięte zostały cierpieniem, którego zespół objawów geherzell lekarze mianem choroby krótkich fał. Symptomaty cierpienia polegają na niskim ciśnieniu krwi, długotrwałych bólach głowy, osłabieniu słuchu, uczuciu silnego zmęczenia i ostepienia.

Tak więc krótkie fale, które odgrywają od niedawna w nowoczesnej terapii sporą rolę jako środek leczniczy, wywierają z drugiej strony ujemny wpływ na organizm ludzki.

MIASTO O NAJDŁUŻSZEJ NAZWIE.

Miasto portowe Bahia, znajdujące się w Brazylii, zostało nawiedzone w tych dnach przez powódź, spowodowaną oberwaniem się chmury. Powódź i deszcze wywołały obsuwanie się ziemi i zawalenie się kilkunastu domów, przyczem trzydziści parę osób postradało życia. Bahia jest między innymi miastem o najdluzszej nazwie. Właściwa bowiem jej nazwa brzmi: „San Salvador da Bahia de Todos os Santos“.

Bahia była w swoim czasie największym rynkiem dla handlu niewolnikami na terenie Brazylii. „Czarny towar“ przywożono tam co tydzień i sprzedawano publicznie pod otwartym niebem, na placach i ulicach. Formalnie handel niewolnikami został zniesiony już w roku 1831, a strażnicy okrętu angielskie zatrzymywały i przeszukiwały w pobliżu Bahii każdy statek dla

Lekcja Dziu-Dżitsu w szkole japońskiej



Odpowiedź na oświadczenie profesorów w sprawie reformy ortografji

Otrzymałmy list następującej treści:

Grono profesorów i docentów historii literatury polskiej za inicjatywą profesorów Manfreda Kridla i Konrada Górskiego ogłosiło w pismach oświadczenie w sprawie reformy ortografji, a w niem m. in. takie zdanie: „Językoznawcy mają słuszenie pierwszy głos, ale sami to rozumieją, że głos ich nie może być jedynym. Nie mogą być prawodawcami w sprawach, gdzie nie nauka rozstrzyga, ale szereg czynników społeczno-kulturalnych, których nie wolno lekceważyć“. Zachodzi obawa, że czytelnik, mie

znający sprawy bliżej zrozumie ten zwrot tak, jakoby językoznawcy chcieli mieć głos jedyny. W rzeczywistości żaden z nas, podpisany niżej członków Komitetu Ortograficznego, podobnej pretenzji nigdy nie miał i nigdzie nie wygłosił. To uznaliśmy za stosowne podać do wiadomości ogółu.

St. Jodłowski, A. Kleczkowski, Z. Klemensiewicz, E. Klich, J. Kuryłowicz, T. Lehr-Splawiński, K. Nitsch, H. Oesterreicher, J. Otrębski, St. Sasaki, St. Słoiński, W. Taszycki, Br. Wieczorkiewicz.

Nowe wynalazki niemieckie

Londyński dziennik „Sunday Chronicle“ donosi że technicy niemieccy mieli dokonać w ostatnich latach szeregu doniosłych wynalazków narzędzi wojennych. Pierwszym jest kula, przebijająca pancerz stalowy grubości 10 milim. wynaleziona przez inż. Gerlicha. Następnym armata rotacyjna, fabrykowana przez zakłady Kruppa, posiadająca 5 luf równorzędnych, odwracanych w różnych kierunkach i oddających 100 strzałów na minutę. Rakiet, stratosferyczna, kierowana z odległości falami radiowymi, wypełniona środkami wybuchowymi, gazami trującymi lub zarazkami chorobotwórczymi. Jest o zasięgu 320 kilometrów. Promienie „Z“, wynalazek otaczany tajemnicą, wstrzymujące działalność motorów, karabin maszynowy „Stange“, ważący 22 funty ang., używany przez jednego strzelca.

Ludożercy nie konsumują palaczy

Francuski lekarz i podróżnik, Anlere de la Rue, który powrócił ze Stanów Zjednoczonych po dłuższej podróży z wysp Nowe Hebridy oświadczył, że palaczom nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony ludożerców. Nikotyna dodaje mięsu ludzkiemu taki posmak, którego żaden ludożerca nie znieśie. Uczony francuski twierdzi, że wszyscy biali na tych wyspach palą, aby siłą faktu ochronić się przed apetytami krajołow.

Nowy zawód

Na rozprawie sądowej w jednym z sądów angielskich wezwany świadek na zapytanie czym się trudni, odpowiedział „rozwiązywaniem zagadek“. Sędzia, nie mogąc tego zrozumieć, zażądał objaśnienia tego niezwykłego zawodu. Zapytany oświadczył, że sprzedaje czytającym gazety gotowe rozwiązania zagadek, zamieszczanych w poszczególnych wydawnictwach, a ci, płacąc mu zato pewną kwotę pieniężną. Całe ich zadowolenie polega na tem, że nazwisko ich jest wydrukowane w dziennikach. Zarobki tego niezwykłego doradcy są zupełnie wystarczające na prowadzenie dostatniego życia.

W końcu wyszliśmy jednak stamtąd! Wiatr, zimno, ludzie otulają się w gabardiny, jak mogą. Cóż to? Całe lato przesiedzieliśmy w teatrze? Czy to październik? Nie. Dopiero za kwadrans jedenaśta, pierwszego czerwca b. r.

Teatr Letni

Tajemniczy Dżems

Sztuka w 3-ach aktach (4 obrazach) — T. Miranda i H. Deron'a. Tłumaczyła z francuskiego — E. Śliwińska. Reżyser J. Bonecki. Dekoracje W. Makojnika.

Na otwarcie sezonu letniego wznowiono tę przedwieczną historję o szajce włamywaczy, pięknej panience, szlachetnym dyrektorze banku i co z tego wynikło. Herszta włamywaczy ruszyło raz i w takiej chwili słabości ocalił życie pięknej nieznanym, przyczem nie obszedło się bez pozbawienia życia napastnika — szajki. W skutku — więzienie, a panience nieznanym jest potężny i tajemny aż do naiwności. Nic nie pozapewnienia ambitnego detektywa — jest istotnie włamywaczem. Dyrektor puszcza w ruch swoje wpływy i uzyskuje amnestję, więcej nawet —

przyjmuje więźnia do banku i widzi, że zrobił na tem dobry interes (durniom zawsze szczęście sprzyja, jakby powiedział pan Zagłoba). Dżems okazuje się geniuszem, pracuje jak wół, dochodzi do stanowiska kierowniczego, robi papie ma jątek — w nadziei, że wkrótce zostanie jego zięciem. W chwilach wolnych pieści parę rozkosznych bobasków, oraz opiekuje się dawnymi towarzyszami z szajki, którzy pod jego opiekuńczym wpływem wchodzi na drogę cnoty robiąc na tem również mienajgorszy interes (Tu mi przychodzi na myśl, że właściwie tak zawsze być powinno. Mówi się czasem, że najlepszym sposobem unieszkodliwienia bandyty jest zatrudnienie go w policji. Na zdrowy rozum jednak bank nadaje się do tego lepiej, zwłaszcza bank amerykański. Ilustruje to znana anegdota, w której dwaj więźniowie rozmawiają ze sobą: — Za co siedzisz? — pyta jeden. — Za włamanie do banku Kohna. A ty za co? — Ja... ja właśnie jestem Kohn...).

Jednakże ambitny detektyw nie może spać spokojnie. Węszy. Okoliczności składają się tak, że wszelkie pozory potwierdzają jego podejrzenia. Zaufanie papy — dyrektora złamane. Jedna tylko stara, a narwana ciotka nie traci wia-

ry w Dżemsa. O, ona czyta ro-man-se i wie z tego źródła, jak częste są pomyłki sprawiedliwości, która często lubi przesładować właśnie ludzi młodych, pięknych i szlachetnych. Ach, przepraszam — nietylko ona. Piękna mis Jana również wierzy w niewinność Dżemsa. Podszepnęło to jej kochające serce... Wzruszenie narasta.

Ale powiedzieliśmy, że Dżems jest naprawdę genialny. Dzięki sprzyjającym okolicznościom potrafi oczyścić się całkowicie. Tęgi z pana gracz! — mówi mu z zawistnem uznaniem sam detektyw. A uszczęśliwiony Dżems posuwa się tak daleko, że próbuje korzystając z okazji wzmóc tropicielowi, że to co mu opowiadali o włamywaczach i ich sposobach otwierania kas, to bajki, bajki...

Detektyw odchodzi — ale wraca. Miał nosa! Oto szajka operuje przy wielkiej, świeżo wmontowanej kasie bankowej. Mianowicie stało się nieszczyćście. Dziewczynka, małe kochane bobo weszła do środka, kasa się zatrzasnęła, kłucza niema (?), dziecko się dusi. Pal sześć niech potem będzie więzienie — szlachetny Dżems ostatni raz w życiu otworzył kasę! Stało się, dziewczynka uratowana, mis Jane rzuca się Dżemsovi na szyję, detektyw wzruszony odchodzi, podawszy

oczywiście rękę. Ogólne wzruszenie, szczęście, och...

Ta stara ramotka ma sporo wdzięku. Jej naiwna dramatyczność ma urok jakiejś nowoczesnej bajki o szlachetnym rozbójniku. Można się i pośmiać trochę i wzruszyć. Ktoś tam otarł nawet łezkę. Bez urazy...

Gra się oczywiście łatwiotko. Na pierwszym miejscu wyróżnić należy te trzy gwiazdeczki, które grały dzieci! Wiedownia ujęta, nie potrzeba Shirley Temple! Skolei Bonecki — arcymyśli, doskonałe wykończony (raz tylko może, kiedy pierwszy raz go widzimy po tej nocnej awanturze powinienby mieć więcej z miny skruszonego kota, który wie, że wlaź w szkodę). Ujmujący był również Ścibor skupiony w więzieniu, ładnie rozbrkany w zabawie z dziećmi. Ze unikał afektacji, zapiszemy mu na plus również. Scena otwierania kasy głosowo była doskonała. Kersen poparł urodę pełnym repertuarem detektywów z filmu — all right, mister K! Andryczówna, Jasińska, Surowa, Dejunowicz i Borowski sekundowali zabawie. Wollejo, Neubelt, Malatynski i Śródka zbyt może już „samograjowi“ zaufali.

-oOo-

jin.

Zwycięstwo Polaków w wyborach w Czechosłowacji

Wyniki wyborów parlamentarnych na terenie dwu polskich powiatów Śląska nad Olzą w Czechosłowacji potwierdziły ponownie, że polski lud śląski twardo stoi przy swej polskości. Głosy polskie wzrosły o przeszło 15 procent.

Oto godna odpowiedź Polaków śląskich na eksterminacyjną walkę, prowadzoną przez czeski rząd kler, szkołę i społeczeństwo.

Do wyborów parlamentarnych poszli Polacy w bloku autonomistów słowackich i karpatoruskich, gdyż czeska ordynacja wyborcza uniemożliwia Polakom zdobycie mandatu własnymi głosami. Po nieważ na Śląsku niema zupełnie Słowaków, przeto głosy, zdobyte tutaj przez zablokowaną listę, są wyłącznie głosami Polaków.

Do wyborów we wspólnym bloku stały trzy stronnictwa polskie: Związek Śląskich Katolików, Stronnictwo Ludowe i Polska Partja Socjaldemokratyczna. Tylko jedna grupa polska — Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza — poszła wspólnie z czeską socjaldemokracją i wspólnie z nią... poniosła klęskę.

Walka na Śląsku nad Olzą toczy się o polski charakter dwu powiatów: Czeskiego Cieszyna i Frysztatu. Pierwszy — to powiat głównie rolniczy, podczas gdy w drugim przeważa element robotniczy. Statystyki czeskie wykazują ciągły spadek odsetka Polaków w tych dwu powiatach. Z dziwną zaciętością operują Czesi fikcyjnymi liczbami, którym zadaje raz po raz kłam każda rzeczywistość, dająca się ustalić cyframi.

Tak więc przystość polskich głosów w obecnych wyborach parlamentarnych ujawnił fałsz czeskiego spisu ludności polskiej w tych dwu powiatach.

Niechaj więc mówią cyfry:

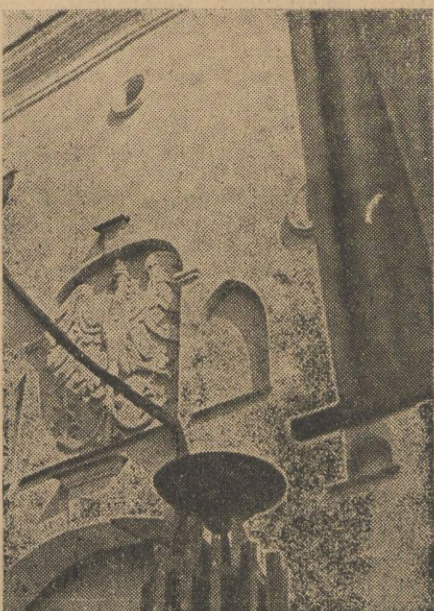
W poprzednich wyborach, które odbyły się w roku 1929, Polacy poszli do urn wyborczych w jednym bloku z Żydami. Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza należała wtedy również do bloku.

W ówczesnych wyborach Polacy uzyskali w tych dwu powiatach polskich 26.373 głosów; w tej liczbie mieściło się również około 600 głosów żydowskich, zebranych w miastach i miasteczkach

Mln. Kościółkowski na inspekcji w Oszmianie

4 czerwca br. minister spraw wewnętrznych Kościółkowski w towarzystwie wojewody Jaszczolta, sekretarza ministra Stawickiego i sekretarza wojewody Wendorffa dokonał inspekcji urzędu starościńskiego, wydziału powiatowego i kasy komunalnej w Oszmianie. Następnie p. ministrowi zostali przedstawieni szefowie urzędów niezespólnych, po czym p. minister przyjął delegację ludności powiatu oszmiańskiego, z którą odbył dłuższą rozmowę. Tego dnia wieczorem p. minister Kościółkowski z osobami towarzyszącymi mu powrócił do Wilna.

Wilno z przed paru dni



Fragment z Ostrej Bramy.

tych powiatów. Zatem głosów polskich padło na ten blok w roku 1929 najwyżej 25.800.

Obecnie, po odejściu pewnej części socjalistów polskich padło na polską listę 27.604 głosów — a więc o 1.800 głosów więcej!

Jeśli do liczby tej dodamy około 2500 głosów polskich, które za namową polityków z Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej padły na czeską socjalną demokrację, wówczas otrzymujemy ogólną liczbę 4.300 głosów, o którą powiększyła się liczba polskich wyborców. Jest to wzrost o przeszło 15 procent.

Wzrost ten nabiera dopiero wtedy

odpowiedniej wyrazistości, jeśli uwzględnimy, że ubiegły sześciolatek był okresem zaciętej walki przeciwko wszystkim, co polskie na Śląsku. Każda dziedzina zbiorowego życia polskiego musiała się do tej walki dostosować.

To też wynik wyborów wykazuje nam niezbicie, że lud polski na Śląsku pod wpływem tej walki nietylko się nie załamał, ale zahartował się i jeszcze mocniej utrwalił w swej polskości.

Każde serce polskie na wieść o sukcesach Polaków śląskich zabiło mocniej. Wszyscy ślęmy im wyrazy uznania i życzenia dalszych sukcesów.

Witold Jarzębecki.

Wilno z przed paru dni



Ulice, które przeszli orszak żałobny, niosący urnę z sercem Marszałka Piłsudskiego do kościoła św. Teresy wysypane były gałązkami świerku. — Szpalery tworzyła dziatwa szkolna.

Zbyteczna wyniosłość deklamacyjna

Od p. J. A. Herbaczewskiego z Warszawy otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie poniższy artykuł, będący odpowiedzią na artykuł p. Rastenisa w „Lietuvos Aidas”.

Udawanie, że się oponenta nie rozumie, jest bardzo wygodną formą politykowania, obliczoną zazwyczaj na naiwność obywateli. P. Rastenis w urzędówce „Lietuvos Aidas”, krytykując sens mego artykułu „Litwa w poświęceniu żałobnej”, wyniosło udaje, że mnie nie rozumie, i deklamuje o „ciemnych plamach”, jak baranek w otoczeniu kozłów upartych. Nigdy się nie uważałem za „męża stanu” Litwy, lecz zato nie rezygnuję z prawa mówienia o rzeczach, które nie tylko mnie osobiście, lecz i Litwę całą bolą.

Pozwalam sobie krótko skonkretyzować sens mego inkryminowanego artykułu pytaniami:

1) w czyjemu władaniu byłoby nie tylko Wilno, lecz i Kowno, gdyby Marszałek Piłsudski nie zwyciężył pod murami Warszawy gen. Tuhażewskiego?

2) czyje wojska wyzwoliły Wilno z okupacji bolszewickiej w chwili, kiedy Litwa nie miała żadnej armji, kiedy jej niepodległości broniły oddziały wojsk niemieckich (pod Olitą)?

3) czy rząd Litwy, współdziałając z rządem Sow. Rosji w krytycznym momencie, kiedy się ważyły losy Polski, uczciwie postąpił, prowokując odwet Polski?

4) co by się stało z Kłajpedą, gdyby kanclerz Hitler nie respektował miłości Marszałka Piłsudskiego dla Litwy?

5) czy Litwa nie korzystała z „interesu” Marszałka Piłsudskiego, aby Litwa była ziemią nietykalną dla Litwy wrogów?

Odpowiadając uczciwie na te pytania, p. Rastenis zaprawdę sens mego artykułu dobrze zrozumie.

P. Rastenis chce Litwy etnograficznej, narodowej i właśnie taką Litwę ma. Marsz. Piłsudski chciał Litwy historycznej i dlatego Sercem swym usadowił się w Wilnie. Projekt Litwy kantonalnej nie

prof. Paksztas, lecz Marszałek Piłsudski jeszcze w r. 1919 Woldemarasowi proponował. Kto odrzucił ten projekt? Współwyznawcy p. Rastenisa.

Mając takie przekonanie, nie jestem ci ja ani „zdrajcą”, ani „wyrodkiem”. Ja tylko inaczej niż p. Rastenisowie, interpretuję litewską rację stanu, mocno skompromitowaną stawianiem to na Berlin, to na Moskwę i vice versa. — Kwestja czy Wilno dla Litwy narodowej jest konieczną potrzebą, jest wciąż jeszcze kwestją otwartą, dyskutowaną. Wolno mi sądzić, że bez Wilna Litwie narodowej jest i będzie zdrowiej.

Jeżeli Litwa etnograficzna odrzuciła federację z Polską, to tem samem odrzuciła prawo narodowe posiadania Wilna. Logicznie myślący mąż stanu litewski chyba wie, że Polska bez ciężkich dla Litwy zobowiązań Wilna narodowi litewskiemu dać nie mogła! I prezyd. Grinius, i prez. Smetona zapomnieli o tej historycznej zasadzie **do, ut des** — i dla tego Wilno przeszachrowali szacherkami naprzód z Berlinem (r. 1918), a później z Moskwą (r. 1920).

Już pora wam, panowie Rastenisowie, zrewidować utopijne paragrafy litewskiej racji stanu. Nie wolno odsądzać mnie od czci i wiary za to, że **nie wierzę** w odzyskanie Wilna. Niech oczy p. Rastenisa spoczną na Kłajpedzie, a zrozumie, że w Wilnie jego stronnictwo nie ma nic do zrobienia. Chyba p. Rastenis uzna Serce Marszałka za Serce Litwy narodowej...

J. A. Herbaczewski.

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA

„ZNICZ”

WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

DLA KAŻDEJ CERY
ODPOWIEDNI PUDER

ROŚLINNY, NIESZKODLIWY,
IDEALNIE PRZYLEGAJĄCY

PUDER
ABARID
„PERFECTION”

Wzdłuż i wszerz Polski

FILM Z UROCZYŚCIOŚCI ŻAŁOBNYCH W 402 MIASTACH

Reportaż przebiegu uroczystości żałobnych podczas pogrzebu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie i Krakowie był już wyświetlany bez płatnie, oprócz stołecy — w Krakowie, Lwowie, Białymstoku, Włocławku, Katowicach, Rzeszowie, Mysłowicach, Stanisławowie, Samborze, Przemysłu, Tarnowie, Kołomyi, Stryju, Tarnopolu, Suwałkach, Wołkowysku, Grodnie, Lidzie, Nowolejce, Łodzi i Poznaniu, ogółem w 21 miastach — w miejscowościach tych film wyświetlany był w 181 kinach.

W terminie do 21 czerwca r. b. t. j. do oficjalnego zakończenia okresu żałoby narodowej reportaż z uroczystości żałobnych wyświetlany będzie jeszcze w 445 kinach, znajdujących się na terenie 381 miast.

Ogółem Związek Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych, który zorganizował całą akcję bez płatnego wyświetlania reportażu, dysponuje 45 kopiami.

KOPJA „GLOBUSU JAGIELLOŃSKIEGO” DLA UNIwersYTETU W PITTSBURGU. W dn. 15-ym czerwca r. b. odbędzie się w Krakowie w pracowni złotnika Hłtryka Waldyna uroczyste przekazanie dla uniwersytetu w Pittsburgu czterokrotnie powiększonej kopji t. zw. „Globusu Jagiellońskiego”, znajdującego się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Kopja globusu stanowić będzie główną ozdobę sali polskiej na uniwersytecie w Pittsburgu. Salę tę, utrzymaną w stylu gotyku nadwiślańskiego, projektował prof. Szyszko-Bohusz. Fundusze na wykonanie kopji globusu pochodzą od Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych.

DESZCZE W KIELECKIM NIE WYRZĄDZIŁY PRZERW W RUCHU POCIĄGÓW. W związku z zamieszczoną przez niektóre dzienniki wiadomością o spowodowanej przez podmycie torów przerwie w ruchu na odcinku Bliżyn—Sołtyków, Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, iż na wymienionym odcinku wskutek ulewnej deszczu — jeden z torów na przestrzeni 30 metrów uległ podmyciu, co niezwłocznie naprawiono.

Przerwy w ruchu pociągów nie było.

NARODZINY TRZECH ŻUBRÓW W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ. W puszczy Białowieskiej urodziły się w ubiegłym tygodniu trzy jałowki żubry, w tem dwie czyste krowki.

Stado żubrów w Białowieży liczy 17 sztuk.

INTERES NA NIECENZURALNYM FREDRZE. Fredro prócz arcydzieł literackich, pozostawił także utwory natury bardziej frywolnej, które ze względów cenzuralnych nie mogły ujrzeć światła dziennego.

W latach powojennych krytyk literacki dr. Stan. K., wydał drukiem jeden taki utwór Fredry z naukowym komentarzem, lecz władze za rządzących konfiskowały tę książkę, którą nakładcy zabrano w ilości 1.900 egzemplarzy. Epilog tej sprawy rozegrał się w swoim czasie przed sądem, który d-r K. uwolnił od odpowiedzialności, biorąc pod uwagę okoliczność, że kierował się on względami naukowymi, lecz konfiskatę dzieła zatwierdzono.

Znaleźli się jednak ludzie, którzy z wypożyczenia owej zakazanej książki Fredry czerpiły zyski. Jednym z nich był Chaskiel Schwarz z Warszawy, który przepisał sobie frywolne dzieło Fredry i podzielił na kilka zeszytów, a następnie wypożyczał każdy taki zeszyt po złotych ce.

Schwarz trudni się sprzedażą różnych książek i sensoryjnych broszurek na ulicy. Niecenzuralny Fredro stanowił więc główną atrakcję i specjalność jego przedsiębiorstwa. Dochody były pokaźne. Schwarz obracał się głównie w kołach młodzieży szkół średnich i akademickich.

Onegdaj stanął Schwarz przed sędzią grodzkim w Warszawie i za szeregienie pornografji został skazany za 1 miesiąc aresztu i zawieszeniem wykonania kary na lat 4.

ZJAZD PSYCHJATRÓW. — W dniach 7, 8 i 9 czerwca r. b. odbędzie się w Płocku 15-ty zjazd psychiatrów polskich.

POWIEŚĆ SIĘ PO KUPNIE CHOREJ KROWY. We wsi Muszyno pod Krynicy wieśniak Wincenty Turek kupił u sąsiada krowę za 193 zł. Po przypędzeniu krowy do obory, stwierdził, że krowa jest chora. Udał się więc do sprzedawcy i zażądał zwrotu pieniędzy. Sprzedawca jednak, Wojciech Bornowski, odparł, że sprzedaż uważa za dokonaną i pieniędzy nie zwróci. Gdy Turek w dalszym ciągu nalegał, Bornowski powiedział mu:

— Za moją stodołą jest grusza. Idź i powieś się. Turek istotnie powiesił się.

Pociski z czasów wojny sieją śmierć

Pięcioro dzieci zostało zabitych pod Smorgoniami

Ze Smorgoni donoszą o wstrząsającym wypadku, który miał miejsce wczoraj w południe w pobliższej wsi Swiradowie.

Grupa małych babrała się w rzeczce w poszukiwaniu ryb. Jeden z chłopców natknął się na dnie rzeczki na duży pocisk artyleryjski, pochodzący jak przypuszczają z czasów wojny.

Dzieci po dłuższych wysiłkach wydobyły pocisk na brzeg, poczem zabrali się do „rozbięcia“, go. Któryś z chłopców uderzył w pocisk kamieniem. Nastąpił wybuch. Skutki wybuchu były straszliwe. Jedno z dzieci zostało zabite na miejscu, zaś 6 odniosło ciężkie rany. W liczbie rannych znalazł się również

pastuch, oddalony od miejsca wybuchu o 400 metrów.

Odgłos eksplozji i krzyki rannych zwały wieśniaków, którzy przewieźli żyjące jeszcze ofiary wypadku do Smorgoni. Jeden z rannych zmarł w drodze. Trzecia ofiara wypadku zmarła w czasie przewożenia ze Smorgoni do szpitala w

Oszmianie. W Oszmianie w czasie operacji, zmarły jeszcze dwie ofiary wypadku.

Życie pozostałych 2 ofiar wybuchu wiś również na włosku.

W Smorgoniach, oraz całej okolicy wypadek wywarł wstrząsające wrażenie. (C).

Szczęśliwa dwunastka



Oprócz Krakowa, który, jako zdobywca miliona, w IV ej klasie 32 ej Loterii Państwowej, stał się najmiłszym wybrańcem fortuny i inne miasta i zakątki kraju miały swoją szczęśliwą pasę. Śląsk np. otrzymał sporą dawkę złota w postaci 100.000 wygranej, o czym już pisaliśmy.

Na powyższej fotografii widzimy grupę kołozęńską pracowników Gwarctwa Węglowego

która nabyła do spółki ćwiartkę losu nr. 143170.

Na numer ten padło w IV ej klasie 50.000 zł.

Chociaż uczestników jest dwunastu, pewno się jednak wszyscy mają wielką satysfakcję, trochę gotówki, a co za tem idzie — możność wzięcia udziału w 33 ej Loterii Państwowej, która zapowiada oprócz wszystkich czterech klas — dodatkowe bezpłatne ciągnięcie gwiazdek.

Żydzi polscy ku czci Marszałka Zjazd Gmin wyzn. i instytucji społ. w Warszawie

W niedzielę, 2 bm. rozpoczęły się w wielkiej sali Żyd. Gminy Wyznaniowej w Warszawie obrady zjazdu przedstawicieli gmin żydowskich w kraju oraz różnych instytucji społecznych, zwołanego celem najgodniejszego uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Na zjazd przybyło przeszło 400 delegatów.

Na zjeździe doszło do różnicy zdań co do sposobu uczczenia pamięci Marszałka. Sjonisci mianowicie proklamowali przed dwoma tygodniami akcję na rzecz j. zw. „Lasu Piłsudskiego“ w Palestynie i zbiórki na ten cel rozpoczął „Keren Kajemot L'Israel“ (Żydowski Fundusz Narodowy). Jest to sposób, w jaki sjonisci uwieczniają pamięć wielkich i zasłużonych dla sjonizmu osób. Tak uwieczniono pamięć twórcy i wodza sjonizmu d-ra T. Herzla, później lorda Balfoura, twórcy deklaracji o żyd. siedzibie na rodowej w Palestynie, dalej w br. spowodu jubileuszu założono las im. króla Jerzego V. Hasło zbiórki na „Jaar Piłsudski“ przez Fundusz Narodowy rzucili też sjonisci polscy.

Otóż na zjeździe zażądali sjonisci, by położe zebranych funduszy została przekazana na Fundusz Narodowy dla „Lasu im. Marsz. Piłsudskiego“ w Palestynie. Wniosek ten zgłoszony przez sjonistów upadł przeszła natomiast rezolucja Komitetu Organizacyjnego, w której uchwalono uczcić pamięć Marszałka Piłsudskiego przez stworzenie przez Żydów polskich jednej monumentalnej fundacji w Polsce, a drugiej w Palestynie, powołać centralny komitet, któryby reprezentował całe Żydostwo polskie w tej akcji i któremu mają się podporządkować wszystkie miejscowe komitety, zwrócić się do Żydów polskich z odezwą o poparcie akcji. Komitet ten miałby współdziałać z Głównym Komitetem Narodowym w skali państwowej.

Dalsze obrady Zjazdu trwają. (m).

TEATR POHULANKA: 4.VI. o g. 8.30 w.
„MORFIUM“ — ceny niższe

TEATR LETNI: Dziś, 3.XI. o g. 8.30 w.
„Tajemniczy Dżem“ Ceny niższe

KURJER SPORTOWY

Finał gaffy hokejowej

W Warszawie odbyło się walne doroczne zebranie Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Zebranie oczekiwane było z niecierpliwością przez sportowców wileńskich, którzy mieli właśnie teraz dochodzić swych praw za wyrządzone krzywdy sportowa. Chodzi o wyeliminowanie z rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski Ogniska wileńskiego.

Sprawa Ogniska wileńskiego stała się sprawą nie tylko jednego klubu, ale ogólną. Nie było bowiem w Polsce gazety, w której nie pisano by się o krzywdzie, wyrządzonej sportowi wileńskiemu. Został zwołany w Wilnie pierwszy w Polsce wiec protestacyjny, ale wówczas nie jednak nie mogło...

Jeżeli sport hokejowy Wilna nie miał szczęścia przy stoliku prezydyjnym Pol. Zw. Hokejowego, to szczęście uśmiechnęło się do hokeistów Ogniska na tafli lodowej. Posypały się zwycięstwa. Wileńskie pokonał nawet mistrz Polski, ale w mistrzostwach oficjalnie grać nie mieli prawa, bo tak podobało się panom ze Zw. Hokejowego.

Wczoraj właśnie odbył się ostatni akt głośnej tej sprawy. Wszystkie kluby sportowe Wilna obdarzyły zaufaniem red. J. Niecieckiego, który razem z p. Okulowiczem, mając upoważnienia klubowe, udali się do Warszawy.

Walne zebranie Polskiego Związku Hokejowego miało przebieg bardzo poważny, a dyskusja stała na wyjątkowo wysokim poziomie.

Pierwszy przemawiał Statter z Krakowa, mówiąc ogólnie o bolączkach sportu hokejowego. Następnie dłuższe przemówienie, charakteryzujące działalność Pol. Zw. Hokeja na Lodzie wygłosił delegat Wilna red. Nieciecki, kończąc przemówienie zapowiedział, że Wilno wniosku votum

nieufności nie stawia, ale w każdym razie głosować nad udzieleniem absolutorjum nie będzie.

Krytyka była bardzo rzeczowa, oparta na szeregu faktów. Oczywiście, że ustępujący za rząd udzielił wyjaśnień. Okazało się, że faktycznym sprawcą zła był kapitan sportowy Sachs z Łodzi, który skreślił Ognisko z listy. Na zebraniu zarządu P. Z. H. prezes Hulanicki zastrzegł, że odpowiedzialność za to bierze na siebie Sachs.

Wobec takiego stanu rzeczy delegaci Wilna uważając, że Sachs działał na szkodę sportu wileńskiego, a tem samem i na szkodę sportu polskiego, wyrazili votum nieufności p. Sachsovi. Oczywiście, że wniosek miałby sporo zwolenników, ale p. Sachs, przyczuwając widocznie że zbiera się na burzę na miesiąc przed walnem zebraniem podał się do dymisji. Dziś jest już poza nawiasami życia hokejowego Polski.

Wilno może być pewne, że więcej podobne historie już nie powtórzą się że nikt nie będzie chciał krzywdzić sportowców wileńskich, którzy odnieśli wczoraj całkowite zwycięstwo. — Otrzy mali pełną satysfakcję.

Sprawa Ogniska wileńskiego była zasadniczą sprawą niedzielnych obrad. Cieszyć się trzeba, że nareszcie została ona zlikwidowana, że ludzie, którzy nie potrafili bezwzględnie załatwić niektórych spraw, nie będą już zasiadać za stołem prezydyjnym. Sachsa nie wybrano na kapitana sportowego.

Mówiąc o hokeju, wspomnieć warto, że w roku olimpijskim mistrzostw Polski nie będzie. — Dla Wilna jest to może częściowo i lepiej, gdyż będziemy mieli więcej wolnych terminów, może nareszcie uda się w Wilnie zorganizować wielki turniej hokejowy, który cieszyłby się ogromnym powodzeniem.

Ciekawe sportowe audycje radjowe

Czerwiec to sportowy miesiąc. W czerwcu bowiem odbędzie się cały szereg imprez sportowych o międzynarodowym charakterze. Radjoshuchacz przy pomocy Polskiego Radja o trzymając dokładne sprawozdania z przebiegu imprez, ujętych w formie ciekawych reportaży.

Gwóździem bieżącego sezonu tenisowego jest ćwierćfinałowe spotkanie o puchar Davisa pomiędzy reprezentacją Polski i Afryki Południowej (7, 8 i 9 czerwca w Warszawie). Polskie Radjo umożliwi radjoshuchaczom, którzy nie będą mogli osobiście obejrzeć tych emocjonujących zawodów, śledzenie przebiegu gry za pośrednictwem głośników. W pierwszym dniu zawodów, t. j. 7 czerwca transmisja radjowa będzie nadawana o godz. 19.25 do 19.45. 8 czerwca, kiedy to zmierzy się dubel afrykański z parą polską, reportaż będzie nadany o godzinie 23.05 do 23.25. W ostatnim, decydującym dniu zawodów, t. j. 9 czerwca, radjoshuchacz już o godzinie 19.25. dowiedzą się o tak ważnym dla nas wyniku.

Reprezentacja piłkarska Berlina gościć

będzie w Krakowie w dn. 9 czerwca i rozegra tam mecz międzymiastowy z reprezentacją gród podwawelskiego. Transmisja z zakończenia meczu piłkarskiego Kraków Berlin będzie nadana przez Polskie Radjo.

Sport kajakowy należy w Polsce do najmłodszych, niemniej jednak osiągnął on olbrzymią popularność, to też mistrzostwa Polski rozgrywane rok rocznie na niebezpiecznym lecz niecierpliwie. Wyścig ten zdobył sobie popularność nie tylko w Polsce. Międzynarodowa Federacja Kajakowa wstawiła go do swojego kalendarza. Podobnie jak w roku ubiegłym, tak i obecnie na Dunaju, obok najlepszych kajakowców polskich o tytuł mistrza Polski walczyć będą Czesi, Niemcy, Austriacy, Węgrzy, a nawet Jugosłowianie. Reportaż z tego emocjonującego wyścigu górskiego przeprowadzi znany miłośnik kajaków, dr. Kazimierz Załuski w dniu 10 czerwca. Mikrofony Polskiego Radja zainstalowane będą w Nowym Sączu na mecie.

Międzynarodowy sezon piłkarski rozpocznie między reprezentacjami Ligi piłkarskiej Pol

ELIMINACJA LEKKOATLETYCZNA

Jutro o godz. 1 na stadionie Ośrodka Wych. Fizycznego odbędą się zawody lekkoatletyczne. Będą to zawody eliminacyjne przed meczem międzymiastowym z Białymostkiem. Wszyscy więc najlepsi lekkoatleci proszeni są o konieczne przybycie na stadion. Proszeni są również o przybycie wszyscy panowie sędziowie.

Biorąc pod uwagę, że przed tygodniem padło w Wilnie kilka rekordów okręgowych i że zawody stały na wysokim poziomie — trzeba spodziewać się, że jutrzejsze eliminacje wykażą również dobrą formę lekkoatletów wileńskich.

Na marginesie tej notatki dzielimy się wiadomością, że Fiedoruk jest brany pod uwagę przy ustalaniu reprezentacji Polski na mecz międzymiastowy. Fiedoruk najprawdopodobniej pojedzie do Tallina na trójmecz bałtycki. — Startować będzie w dysku.

„ZIELONE ŚWIĄTKI“ W KAJAKU NA MEREZANCE.

Wyjazd uczestników nastąpi w dniu 9go czerwca br. o godzinie 7 m. 30 III kl. pociągu osobowego z Wilna do st. kol. Jaszuny. Po przybyciu do Jaszun wycieczka odpłynie nie zwłocznie do wsi Zegaryno (22 klm.), skąd po odpoczynku wyruszy na zwiedzanie puszczy i popłynie kajakami na jezioro Popis, po powrocie z którego nastąpi nocleg we wsi Zegaryno. W następnym dniu wycieczka odpłynie o godz. 7 ze wsi Zegaryno do wsi Pomerecz (49 klm.), skąd uczestnicy udadzą się do st. kol. Olkieniki z której odjadą do Wilna nastąpi o godz. 17 m. 03 Powrót do Wilna w dniu 10 czerwca br. o godz. 18 m. 08.

Udział w wycieczce, łącznie z wnoszeniem opłaty 8 zł od osoby, ogłaszać należy od dnia 3 do 6 czerwca br. włącznie w godz. od 17 do 20 na ręce kierownika sekcji kajakowej KSZS w lokalu Komendy Podokręgu Zw. Str. w Wilnie ul. Wielka 68 m. 2, gdzie jednocześnie będą udzielane wyczerpujące informacje.

ski i Węgier. W skład Ligi Węgierskiej wejdą najlepsi piłkarze Budapesztu, to też mecz ten można również nazwać Liga-Budapeszt. W tym samym czasie, kiedy w Warszawie piłkarze polscy zmierzają się z węgierskimi druga reprezentacja PZPN, grać będzie w Lipsku z reprezentacją Saksonji Polskie Radjo postara się zapewnić radjoshuchaczom jak najszybsze podanie wyników z obu meczów.

Mecz warszawski t. j. Liga-Budapeszt będzie transmitowany na „Stil“, także radjoshuchacz będą mogli przysłuchiwać się odgłosom walce i reportażowi z zakończenia meczu. Transmisję poprowadzi doskonały znawca piłkarstwa, dr. Stanisław Mielech. Natychmiast po transmisji radjoshuchaczom będzie zakomunikowany również wynik z Lipska.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

występy Marji Nochowiczówny

Dziś po cenach propagandowych

Ostatni walc

Kurjer Radjowy

Polskie Radio w służbie rozśpiewania i umuzykalnienia społeczeństwa „CAŁA POLSKA ŚPIEWA”

Z dniem 9 czerwca rozpoczyna Polskie Radio akcję o doniosłości niepospolitej, akcję, która przy dobrej woli radjostuchaczy może osiągnąć znaczenie zupełnie pierwszorzędne. Chodzi tu o audycje stałe, które odbywać się będą codziennie w ciągu kwadransu a które obejmować będą dwa rodzaje muzyki wyłączonej i wokalne: występy chórów z całej Polski z najrozmaitszych części i zakątków kraju, oraz audycje chóralne ze studja, które stanowią wzór porównawczy i przez uaktywnienie słuchacza do rozbudzenia mają zamiłowanie społeczeństwa do pieśni chóralnej a temsamem do muzyki.

Praktycznie pomyślany jest projekt ten w sposób następujący: przed mikrofonem zbierze się kilka osób, które nie mają zawodowo z muzyką nic wspólnego, a nawet nigdy w chórze żadnym udziału nie brały. Tych kilka osób będzie jedynym poprawnym śpiewu chóralnego — prof. Bronisław Rutkowski. W małych odcinkach muzycznych, po parę taktów, powtarzać będą członkowie chóru piosenki po kilka razy, a wraz z nimi uczyć się ich będą radjostuchacze. Repertuar piosenek tych, wykonywanych oczywiście jednogłosem, składać się będzie wyłącznie z pieśni polskich, przedewszystkiem ludowych, lub o charakterze ludowym, jednakowoż z pieśnią szerokim warstwom publiczności mało znanych, często staropolskich, pochodzących z rozmaitych części kraju i rozmaitych klas ludności, (np. pieśni szlacheckie, rycerskie i t. p.). — Prof. Rutkowski udzieli przy tej okazji szereg wskazówek i objaśnień dotyczących zarówno sposobu wykonywania pieśni i ich rodzaju.

Naturalnie audycje te przeznaczone są dla tych wszystkich radjostuchaczy, którzy pragną sami nauczyć się poprawnego śpiewu, którzy pragną przywłaszczyć sobie ten wielki skarb na rodowy jakim jest pieśń polska którzy pragną rozwijać swój zmysł dla muzyki, a temsamem dla kultury wogóle. W tym celu proszeni są radjostuchacze usilnie o czynny współudział w tych audycjach, to znaczy o śpiewanie danych pieśni, każdy przy swoim odbiorniku radjowym wraz z chórem ze studja. Wówczas przekonają się każdy z chętnych jaką przyjemność sprawia takie wspólne muzykowanie, poznawanie nowych, pełnowartościowych pieśni, jak otworzą się przed nim nowe perspektywy i nowe zrozumiennie dla muzyki. Dla młodzieży szkolnej i dla nauczycielstwa mogą mieć audycje te zna-

czenie ogromne. Rozszerzą one bowiem repertuar pieśni szkolnej, zblizną do siebie nawzajem rozmaite dziednice Polski, a przedewszystkiem nauczą poprawnej interpretacji i wskażą właściwy sposób nauczania. W ten sposób może, dzie dzina śpiewu chóralnego — w Polsce w stosunku do innych krajów europejskich nieco zaniedbana — osiągnie znaczne podwyższenie swego dotychczasowego poziomu. Ale także dla każdego radjostuchacza stanowią one mogą nowe źródło wewnętrznego wzbogacenia się. Na to wszystko trzeba ze strony radjostuchaczy spełnienia jednego tylko, jedyne warunki: okazania prawdziwie, dobrej woli.

W tygodniu od 9 do 15 czerwca włącznie odbędzie się dwie audycje: dnia 11 i 14 czerwca pod kierownictwem profesora Rutkowskiego w godzinach od 18.15 do 18.30. W inne dni o tej samej porze odbędą się występy chórów z różnych części Polski, a mianowicie: dnia 9 czerwca w Grudziądzu, 10 i 13 czerwca chórów warszawskich, 12 czerwca — poznańskich i 15 czerwca — katowickich.

Koncerty dla naszych letnisk i uzdrowisk

Każdy wie z własnego doświadczenia, jaka przyjemność sprawia, czy to na letnisku, czy w uzdrowisku — koncert dobrej, a niezbyt ciężkiej muzyki, która rodzajem swoim dostosowuje się do niefrasobliwej atmosfery letniskowej, która także zapomina o codziennych troskach i szarości dnia powszedniego. Także ci wszyscy, którzy pozostają w swych stałych miejscach zamieszkania, korzystają chętnie w wolnych od pracy godzinach z przechadzki czy też wypoczynku w ogrodach i parkach, albo w domu dają się chętnie unieść letniemu nastrojowi beztróski. Polskie Radio w stałej trosce o za stosowanie swych programów do wymogów życia, postanowiło w okresie letnim nadawać codziennie w porach przed — lub — popołudniowych, specjalne koncerty dla letnisk i uzdrowisk, które rozpoczną się już dnia 9 czerwca. Obejmować one będą muzykę o charakterze popularym, przytem jednak wysoce wartościowym. Wykonawcami ich będą zespoły orkiestrowe Polskiego Radja w Warszawie pod dyrekcją znakomitych dyrygentów, ponadto zespoły stacyj regionalnych oraz liczni znani soliści.

autor sprawę ciekawą, starannie dobierając przykłady muzyczne.

„Muzyka w naszym życiu” — również niebanalna w koncepcji — grzeszyła jednak gdzieniegdzie naiwnością dźwięków i stereotypowym kreśleniem stanowisk rozmówców. Wszystko to jednak nie przeszkadzałoby wywodowi, gdyby nie często powtarzające się wyrażenia: „rozumiałość” albo „rozumienie” muzyki. Rozumienie muzyki nie jest atrakcją ani dla tych, którzy audycję słuchają ani też dla tych, którzy z tym przesądem oddawna zerwali.

Większość przykładów muzycznych, dobranych z kulturą i smakiem, urozmaiciła audycje pięknymi utworami.

Wizyta mikrofonu w warsztatach kolejowych miała na celu przedstawienie obrazu pracy i trudu. Trudno jednak mówić tu o obrazie. Było to zanadto rozproszkowane, zbyt fragmentaryczne, by można było w całości zamknąć — Fragmenty zaś były wdzięczne, radjofoniczne, pełne normalnych, wyraźnych efektów dźwiękowych. Rozmowy i opowiadania — były szeregiem obrazków — fragmentów wielkiej machiny, przeżyć maszyn o swoistej wymowie.

Zamyka tydzień szereg feljetonów. Pragnąłbym zwrócić uwagę na jeden z nich, przeznaczonego dla dzieci: „O kurczątka” (środa). Ułożony w formę dźwięków, prawdopodobnie potło, by prędzej przeniknąć do wyobraźni młodych słuchaczy, pozostaje w tej formie na papierze. W czytaniu — nie było żadnej różnicy między gło samymi zwierzęcych rozmówców. Dźwięk więc utrudnia orientację, zamiast wnieść humor i urozmaicenie.

Poza koncertem orkiestry wojskowej — nie wiele godnego uwagi. Doderonek zagrał ładnie kilka utworów w wymiennym koncercie solistów i Wanda Hendrich śpiewała szereg pieśni pre-

Jakiej długości anteny wymaga nowoczesny odbiornik?

Kiedy przed kilku laty pojawił się odbiornik o dalekim zasięgu z ekranowanymi lampami siatkowymi o wysokiej częstotliwości, przemysł radjotechniczny mógł z całą pewnością stwierdzić, że do powyższego radjoodbiornika należy wyłącznie zastosować krótką antenę. W przeciwnym wypadku, t. j. przy zastosowaniu długich anten, okazały się one do tego stopnia bezcelowymi, że nawet zmniejszyły selektywność odbiornika.

A gdy ukazał się odbiornik trójobwodowy do którego zastosowano dwie ekranowane lampy siatkowe o wysokiej częstotliwości, stało się faktem nie do zaprzeczenia, że takie odbiorniki pracują ze szczególnie dobrym wynikiem przy użyciu drutów antenowych nie dłuższych od 1 metra.

Do superheterodyny zaś, która osiąga zasadniczo przynajmniej równie czysty, ale w każdym razie mocniejszy ton, powinno się stosować jeszcze krótsze druty antenowe, niż tego wymagają odbiorniki trójobwodowe. Jest to przynajmniej pogląd większości ogółu. Są one jednak zaopatrzone w specjalne urządzenia, które zmieniają warunki odbioru.

Czy wogóle stosowanie radjoodbiornika z krótką anteną jest celowe? — oto zagadnienie, które niedawno zajmowało bardzo światła fachowcy. Oczywiście, że dla radjostuchacza jest to bardzo wygodne, jeśli on może tylko mały kawałek drutu zawiesić, bodaj nawet za bibdżoteczką, i w ten sposób zainstalować antenę. Z drugiej strony należy jednak uwzględnić co następuje:

Im krótsza antena, tem mniej pochłania ona energii odbioru, tem większe musi być wzmocnienie odbiornika. Krótka antena jest z reguły anteną pokojową. Otoczona jest ona zatem silnymi przeszkodami, w skład których wchodzi wszystkie, znajdujące się w domu, przewody elektryczne. Absorbują przez antenę przeszkody z tego środowiska jest naogół niezależną od długości tenenty, bowiem, gdy antena jest krótka, to wzmocnienie radjoodbiornika musi być zwiększone. Szmerzy dające się słyszeć w głośniku, po zostają przez to praktycznie równie silne, bez względu na to, czy antena pokojowa jest krótka, czy też długa.

Pełnie inaczej w porównaniu z powyższem przedstawia się sprawa, gdy użyje się anteny zewnętrznej, w dodatku dłuższej. Siła absorpcji energii odbioru przez antenę wewnętrzną, dlatego, że każda ściana, czy wilgotna, czy sucha, czy zawierająca w pewnym stopniu żelazo, czy nie zawsze działa trochę osłabiająco, to też antenę zewnętrzną należy, licząc od poziomu ziemi, zakładać nie niżej od anteny wewnętrznej. Zdolność absorpcji fal elektrycznych przez antenę zewnętrzną jest zaś tem większa, im wyżej od poziomu ziemi taka antena się znajduje.

Z tego wynika, że antena zewnętrzna w każdym wypadku przewyższa pokojową. Należy jednak uwzględnić przytem jeszcze i inne momenty: nazewnątrz domu przeszkody są w każdym wypadku mniejsze, niż nawnętrz, dla tego, że każda antena zewnętrzna położona jest bezsprzecznie w większej odległości od każdego przewodu elektrycznego, niż antena znajdująca

się wewnątrz domu, i to nawet wówczas, gdy odprowadzenie anteny na pewnej długości do staje się w bezpośrednią bliskość przewodu elektrycznego. Anteny zewnętrzne są jednak przede wszystkim źródłami licznych zakłóceń odbioru. Udzielanie się tych zakłóceń odbioru na wolnym powietrzu jest zatem oczywiście mniejsze, gdy antena zewnętrzna nie zostaje założona w bezpośredniej bliskości przewodów telefonicznych, lub też przewodów o wysokim napięciu.

Stosunek siły odbioru do siły oddziaływujących nań przeszkód jest więc przy użyciu anteny zewnętrznej korzystniejszej, niż przy użyciu anteny pokojowej. Z tego wynika, że antena ze wnątrzną w każdym wypadku stanowi najdogodniejszy rodzaj anteny, zwłaszcza gdy nam zależy na tem, aby antena miała właściwą zdolność eliminowania w dużym stopniu interferujących szmerów, zakłócających odbiór. Tak długo jednak, dopóki niema anteny idealnej, na którą zakłócenia odbioru radjowego wcaleby nie oddziaływały, antena zewnętrzna w znanej nam już formie pozostaje anteną najlepszą. Ponadto każdy odbiór radjowy powinien być czysty, gdy przemysł radjowy ze swej strony także wiele krotknie zaznacza, że do danego odbiornika można z powodzeniem użyć anteny pokojowej, w dodatku o mniejszej długości. Ten pogląd da się jednak tylko wtedy utrzymać, gdy do miejsca odbioru nie mają przystępu żadne przeszkody radjowe. Ten idealny wypadek nie może mieć jednak miejsca, zwłaszcza w miastach.

Powstał teraz pytanie, jak długa powinna być antena przy odbiorniku o dalekim zasięgu, a zwłaszcza przy superheterodynie. Można sobie łatwo wyobrazić, że z jednej strony nie należy wykraczać poza pewną maksymalną granicę — z drugiej zaś strony niema potrzeby przekraczania jej.

Radjoodbiorniki, które nie są zaopatrzone w instalację, umożliwiającą zmianę strojenia długości anteny, wymagają niezbyt długiej anteny. Przy dwuobwodowym odbiorniku, w dodatku, jeśli chodzi o poszczególne aparaty różnego typu, antena wraz z odprowadzeniem może być nie dłuższa od mniej więcej 15-tu metr. — Odbiorniki zaopatrzone w więcej, niż jedną wzmacniającą lampę wysokiej częstotliwości, wymagają najwyżej 10-cio metr. anteny.

Teraz można użyć pewnego triku: Pomiedzy odprowadzenie antenowe a cewkę antenową odbiornika da się włączyć skracający antenę kondensator, który zwłaszcza przy długiej antenie zwiększa ostrość odbioru. Najkorzystniejszym dla wszystkich odbiorników, które są konstruowane jako t. zw. odbiorniki bezpośrednie, a które są wszystkie odbiorniki za wyjątkiem superheterodyny, jest unikanie anteny dłuższej od 25 metr (włącznie z odprowadzaniem) i włączenie pomiedzy odprowadzenie antenowe i odbiornik skracającego długość anteny kondensatora, którego pojemność może być dowolnie zmniejszona do bardzo małej wartości. Oczywiście można stosować długie anteny tylko wtedy, gdy dba się specjalnie o to, aby nie znalazły się w środowisku czynników, mogących ujemnie oddziaływać na jakość odbioru.

Audycje wileńskie (Recenzja)

Jeszcze raz byliśmy świadkami wielkiego wydarzenia. Tym razem, jakby w kameralnym nastroju odbyło się przewiezienie serca Marszałka. Droga z dworca do św. Teresy — to uroczystość jakby rodzinna.

Radio stanęło przed trudnym zadaniem, trudniejszym może niż w dzień pogrzebu. W środę — znaczyły tylko słowa reporterów. Nie było tych wszystkich czynników pomocniczych, które towarzyszyły uroczyst. warszawskim i krakowskim. Nie było już tego napięcia emocjonalnego, które towarzyszyło dźwiękom głośnika przed dwoma tygodniami. Stąd trudności. Najszczęśliwiej wywiązał się z zadania Bohdziewicz, był najprostszy i najbardziej bezpośredni w wyrazie. A i reszta sprawozdawców uporała się z trudnościami.

Organizacja — doskonała i b. sprawna

W normalnej pracy rozgłośni — szereg godnych zanotowania pozycji. O jednej z nich piszemy na innem miejscu. Teraz należy podkreślić pewne wykroczenie, wykroczenie poza ramy komunału w ostatniej filmowej audycji dla wszystkich.

Bohdziewicz (autor audycji) oparł montaż na zasadach, któreby można objąć nazwą filmowo — radjowych. Szereg powtarzających się głosów, różnie przed mikrofonem ustawionych o różnym zabarwieniu i timbrze — akcentowało słowa i zdania, podkreślało wagę sądu lub wyrażenia. Jest to inscenizacja impresyjna, formalnie b. ciekawa. Rysowanie liniami mocnymi — enharmonja głosów — narzucały się wizjami w wyobraźni słuchacza. Tematycznie rozwinął

zentując się, jako utalentowana pieśniarka.

Luki wypełniają płyty. Tu zaobserwować można poprawę wyraźną. Już mamy coraz częściej okazję do wysłuchania rzeczy wysokiej wartości. Tym razem była to suita Albeniza. Taki komplet płyt, mały koncert muzyki mechanicznej, posiada niejednokrotnie więcej wpływu w znaczeniu pedagogicznym i więcej atrakcji niż mierny koncert t. zw. muzyki żywej.

Na zakończenie — sprawa zasadnicza. Osta-

tnio coraz częściej zaobserwować można zmianę nazw utworów. Dzieje się to przeważnie z utworami o nazwach w językach obcych. To do rażne tłumaczenie pozbawia znany pod inną nazwą utworu pewnego „mystycznego” doświadczenia. Dobrze, że tymczasem robi się to z Debussy'm, Ravel'em ale można się natknąć na nazwę, której tłumaczenie odbierze blask, wykrzywi, a może ośmieszy. Któż więc poniesie odpowiedzialność? **Riky.**

„Godzina myśli”

(Na marginesie sobotniej audycji)

Trzy tygodnie mają od śmierci Marszałka. Maszyna znów w ruchu. Skanduje ciągle, nieprzerwanie, jednostajnie swe rytmy. Niejeden raz zgrzytnęło, niejedna śruba przeskoczyła — a życie biegnie dalej swoim torem, nie oglądając się na nic.

Pomniki projektuje się teraz: spiżowe, pancerne, skrzydlate, pomniki po wsze czasy. Ale jeden wśród nich nowy, nieznan, szczególnie piękny, hołd jedyny, hołd, którego żaden z wielkich tej ziemi jeszcze nie przyjął. To hołd myśli słowackiego i tony Chopina hołd myśli wiążącej w łańcuch największych ziem naszej. To hołd radja, godny Twórcy i Wskrzesiciela swego.

Przepowiedziany wieszczem przeczcuciem Mickiewicza, romantycznym duchem karmiony, żelaznym nakazem woli swej kierowany — znalazł Marszałek godne siebie epitaphium w muzyce słów i tonów największych romantyków naszych. Właśnie dziś, gdy potencjał uczuciowy maleje, gdy nadchodzą chwile refleksji — dziwnie związanej widzimy te postacie. Postacie, uosabiające trzy potęgi: słowo, dźwięk i czyn.

Romantyzm sztuki, bujny, szeroki, marzycielski — i ten nowy romantyzm czynu, niezwykle, niepojęty, pozaracjonalny.

Czas nie przerwał nici. Wiek prawie mijał, aż przyszła postać, która związała czyn swój z myślą poetów. Słowacki, który niejedną myślą swą natchnął umysł Marszałka, niejedną raz rozplomiął duszę Jego — i Chopin, ten Słowacki muzyki — to piękny i dostoyny hołd.

Radio pozwoliło nam przeżyć dziś, wiek prawie po narodzinach wielkich twórców, chwile ogromnego wzruszenia, godne chwile pamięci Józefa Piłsudskiego.

Audycja ta była prawdziwie artystycznym wydarzeniem. Zarysowało się wyraźnie oblicze artystyczne miasta Marszałka i wielkich twórców romantycznych, oblicze nacechowane rysami głębokiej powagi i dostojskości.

Autor słuchowiska — nie gonął za uludą kooperacji. Podkreślił raczej myślowy związek między zdaniami w słowie i tonach, zmusił słuchacza do przeżycia skupionego.

I stąd efekt artystyczny, pomnożony szczerą ekspresją odtwórców, tak poważny i głęboki.

Wiadomości gospodarcze

Wilno jako rynek zbytu ziemiopłodów

Pod powyższym tytułem ukazała się w druku praca zakładu Ekonomii Rolniczej U. S. B. w Wilnie¹⁾. Treść pracy traktuje o statystyce konsumpcji, o wileńskim okręgu zbożowym, o statystyce przewozu, o transporcie kołowym, o charakterystyce ruchu cen oraz o spożyciu a dowozie.

W pracy tej, która jest jedną z serii prac zakładu poświęconych Wileńskiemu rynkowi, autor omawia znacząco wewnętrzny rynek dla produkcji rolnej oraz dokonuje charakterystyki Wilna jako największego rynku zbytu ziemiopłodów na terenie województw północno-wschodnich. Ze względu na istniejący układ stosunków handlowych, obok rynku wileńskiego, są uwzględnione najbardziej zbliżone rynki Nowowilejski i Trocki. Razem te trzy rynki są traktowane jako wileński ośrodek konsumpcyjny o ogólnej liczbie ludności około 212 700 osób w 1933 r. Spożycie zbóż chlebowych i ziemniaków w wileńskim ośrodku konsumpcyjnym, ulega dość znacznym wahaniom, w zależności od sytuacji gospodarczej ludności miejskiej i od cen na te artykuły. Od 1929 do 1933 r. spożycie tych ziemiopłodów wzrosło znacznie i wynosi w ostatnim roku cytowanym: około 34.000 t zbóż chlebowych i 9600 t mąki przywózowej, 1900 t jęczmienia i 9600 t owsa.

Gros zboża jest dowożone do wileńskiego okręgu zbożowego, do którego zaliczone są województwa wileńskie i nowogródzkie oraz powiaty: grodzieński suwalski, augustowski, sokólski i wołkowyski woj. białostockiego. Poza to w grę wchodzi rejon pomocniczy, jak powiaty: białostocki, łomżyński i szczuczynski — woj. białostockiego oraz powiaty łucki, rówieński, a także częściowo i dubnowski i zdołbunowski — woj. wołyńskiego. Do 1929 r. pewną rolę odgrywały też Kutno i Kalisz.

Dowóz zboża na rynek wileński odbywa się kolejną oraz furmankami. W 1933 r. do Wilna dowieziono kolejną: żyta

19194 t, pszenicy — 4844 t, mąki zbożowej — 11714 t, owsa — 5854 t i jęczmienia — 1285 t.

Jeżeli chodzi o dowóz zboża furmankami, to odbywa się on z odległości bardzo znacznych przekraczających nieraz 200 km. Sosunek procentowy przywozu kołowego do kolejowego wynosi dla owsa 30%—90%, żyta 2%—3% i jęczmienia 15%—45%.

W przywozie ziemiopłodów kolejną największe stacje nadawcze w ostatnich paru latach są następujące: dla pszenicy (z dyr. radomskiej): Dębowa Karczma i Sienkiewiczówka, (z dyr. wileńskiej) Hoduciszki, Horodziej; dla żyta: Głębokie, Wołkowysk, Zelwa, Mońki, Horodziej, Łomża, Sokół i Śniadowo (dyr. warszawska); dla jęczm. Grodno, Prudy i Smorgonia; dla owsa: Dukszty, Głębokie, Szarkowszczyzna, Postawy i Turmonty; dla mąki zbożowej: Kalisz, Łomża, Równe, Zdołbunów i Kowel.

Przywóz do Wilna zboża i mąki zbożowej w przeciągu ostatniego dziesię-

ciolecia pod względem kierunków ulegał zmianom, w zależności od układu cen. W ostatnich cytowanych latach dowóz żyta i jęczmienia z dyr. radomskiej wybitnie zmalał, utrzymał się natomiast na bardzo wysokim poziomie dowóz mąki.

Ceny zboża, a zwłaszcza żyta, na rynku wileńskim ulegają dość znacznym wahaniom w stosunku do cen na rynku warszawskim. Wahania te zależne są od urodzaju, i tak w latach urodz. poziom cen bywa niższy, w latach nieurodzaju wyższy. Zdarza się też stabilizacja cen na jednakowym poziomie. Ceny pszenicy kształtują się na poziomie stosunkowo wyższym, ze względu na stały dowóz z rejonów pomocniczych.

Praca niniejsza stanowi przyczynek do poznania struktury handlu zbożem, zwłaszcza wiele uwag i wniosków nasuwają zestawione na końcu tablice statystyczne, charakteryzujące kierunek przywozu ziemiopłodów na rynek wileński.

S. S.

Samochodowa polityka koncesyjna

Ministerstwo Komunikacji opracowało wytyczne przyszłej samochodowej polityki koncesyjnej. Wobec słabej motoryzacji naszego kraju i niedostatecznego przystosowania naszych dróg do komunikacji samochodowej, polityka ta jest naogół umiarkowana.

W dalszym etapie realizacji akcji, zmierzającej do polepszenia komunikacji samochodowej i podniesienia motoryzacji kraju przyjęto następujące zasady:

Udzielania koncesyj na linie lub zespoły linii, stanowiącej pewną całość komunikacyjną i to przedsiębiorstwom silniejszym finansowo i odpowiednio fachowo zorganizowanym.

Małe przedsiębiorstwa, pracujące na poszczególnych liniach będą musiały, o ile zechcą się utrzymać, połączyć się w większe jednostki — mianowicie w spółki handlowe.

Przedsiębiorstwa małe, które nie będą mogły stworzyć większych jednostek, będą eliminowane z publicznej komunikacji samochodowej.

Koncesje nie będą wydawane stowarzyszeniom i spółkom, których zadaniem nie jest wykonywanie zarobkowych przewozów samochodami.

Wymagane będzie ujednostajnienie i odnawianie taboru. W tym celu przedsiębiorstwom, posiadającym pojazdy wyłącznie używane, będą wydawane koncesje na czas niezbędny do ich zużycia, nie dłuższy jednak niż do dn. 1.4.1937 r. Przedsiębiorstwom zaś, posiadającym prócz używanych również nowe pojazdy — będą wydawa-

ne koncesje na czas dłuższy 4—6-letni, przy czym wymiana używanego taboru na nowy będzie wymagana w terminach, stosownie do wyników badania technicznego pojazdów.

Od nowych przedsiębiorstw będzie wymagane posiadanie taboru wyłącznie nowego.

Taryfa przewozowa będzie ustalona na podstawie racjonalnej kalkulacji przedsiębiorstwa, uwzględniającej normalną eksploatację i godziwy zysk.

W celu uniknięcia szkodliwej konkurencji z koleją — taryfa samochodowa ustalona będzie z założeń zbliżona jej do kolejowej.

Na odcinkach drogowych, równych odcinkom kolejowym lub dłuższych od kolejowych, łączących te same miejscowości opłata za przejazd autobusem nie może być niższa od ceny biletu III klasy pociągu osób.

Na odcinkach drogowych krótszych od kolejowych łączących te same miejscowości, opłata za przejazd autobusem nie może być niższa od ceny biletu III klasy pociągu osób, na danym odcinku, jednak nie niższa niż 5 gr. od osoby za klm.

Wileńskie tkaniny ludowe do Anglii

Traktat handlowy z Anglią stworzył możliwość podjęcia prób eksportu kilimów i innych tkanin dekoracyjnych z Polski do Anglii — wobec tego, że wyrobów te nie będą clone jako dywany, co obowiązywało dotąd. Cła wprawdzie nie są niższe, ale przesunęte o dwie kategorie niżej:

Z odnośnego ustępu taryfy wynika, że ulgą ta dotyczy nie tylko kilimów, ale wszelkiego rodzaju tkanin dekoracyjnych, których zwłaszcza w tkactwie ludowym — mamy nieprzeliczoną mnogość i różnorodność.

Tkaniny lniane, zwane popularnie — wileńskimi — mają przed sobą nowe możliwości zbytu.

Towar ten jest jeszcze na rynku tamtejszym narazie nieznany, ale należy się spodziewać, że przy odpowiedniej propagandzie będzie można ten towar wprowadzić na rynek angielski. Polski Przemysł Ludowy cieszył się bowiem uznaniem na różnych wystawach zagranicznych. Obroty temi artykułami nie osiągną znacznych sum, gdyż obecnie produkcja tych wyrobów jest stosunkowo niewielka, ale z czasem można będzie tę produkcję odpowiednio zwiększyć i wytworzyć nowe źródło dochodu dla tutejszego rolnictwa.

Sprawa eksportu tych wyrobów z Wileńszczyzny będzie tembardziej ułatwiona, gdyż, na Ziemiach Północno-Wschodnich pracują Bazy Przemysłu Ludowego, które w swem reku skupiają całą produkcję przemysłu ludowego i wystąpią nazwem, jako odpowiedzialny, solidny kontrahent.

(es)

OTYŁOŚĆ osłabia serce

Serca otyłych, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Otyłość powodowana jest złą przemianą materii, albo zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych.

Zioła Magistra Wolskiego „DEGROSA“ zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości i nie wymagają one specjalnej diety.

Zioła ze znak. ochr. „DEGROSA“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski.
Warszawa, Złota 14 m. 1.

Złóż datkę na pomnik Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Olcha chwilę myślał, a potem zaczął mówić:

— Pozwoli pan, że przedstawię całą historję. Uspokoi ona pana całkowicie. Proszę jednak o bezwzględną dyskrecję.

— Oczywiście.

— W służbie wywiadowczej znakomite usługi oddają różne gałęzie nauk. W tym wypadku pomoże nam tu nieco historia.

Bilewicz poprawił się w krześle, gotując się do dłuższego słuchania.

— Pewne może amatorskie studia historyczno-geograficzne naprowadziły mnie na to, że około roku 1850 znany był słynny podróżnik polski Jakób Gordon.

— Oo!

— Urodził się w roku 1820 w Szyłżanach w powiecie marjampolskim. Ojciec jego, Ferdynand, podporucznik wojsk polskich, był odznaczony krzyżem wojskowym.

— Bardzo dalekie dzieje.

— Ale wszystko ma swój cel. Ten Jakób Gordon opisał swoje podróże po Krymie i Kaukazie, które odbył w roku 1846. Poza tem jednak zwiedził cały Wschód: Persję, Afganistan, Turcję, Arabję i t. d. Prześladowany przez Rosję uciekł później do Stanów Zjednoczonych. Po powstaniu styczniowym osiadł we Lwowie i tam umarł w roku 1895.

— Nazywał się Gordon.

— Właściwie jego nazwisko rodowe było Got-

towt herbu Sulima, ze Żmudzi. Jeden z jego przodków, cytowany był już w metrykach litewskich w roku 1528, a Chryzostom Gottowt podpisał w roku 1698 pospolite ruszenie. Stara znakomita rodzina...

— Czy to też ważne? — przerwał z uśmiechem radca.

— Mniej. Wróćmy zatem do Jakóba Gottowta, który się przezwiał Gordonem i tego nazwiska stałe używał. Miał on syna Józefa Gordona, urodzonego w Wiernoje w 1852 r. Syna tego, uciekając zostawił na Wschodzie pod opieką jakiegoś łamy. Wychował się on tam, ożenił z jakąś Afganką i zyskał ogromne znaczenie wśród wszystkich tubylców walczących z Rosją. Umiał jednak po polsku, uważał się za Polaka i korespondował ze swoim ojcem, mieszkającym we Lwowie.

— Bardzo ciekawe.

— Na tem urywają się moje studia historyczne. Dalszy ciąg przyniosły mi natomiast źródła metrykalno-paszportowe. Ten Józef Gordon miał syna Augusta, urodzonego w Kelat, w Beludżystanie w roku 1890. Domyślam się, że musiał otrzymać wykształcenie angielskie, gdyż Beludżystan zaanektowała Anglja, nawet był w wojsku angielskim. Polski jednak nie zapomniał.

— August? To znaczy Austin? Innemi słowy — to nasz Austin Gordon!

— Doskonale. Na tem jednak wyczerpałem moje studia paszportowe i musiałem się udać do źródeł hipotecznych. Bardzo ciekawe. Otóż bratanek tego pierwszego Jakóba Gordona, Karol syn Jana, Gottowt, właściciel majątku Rukszy, w ówczesnej gubernji kowieńskiej, zmarł bezdzietnie w r. 1899, pozostawiając wielkie dobra w Kowieńszczyźnie i Wileńszczyźnie. Tak się jakoś złożyło, że głównym spad-

kobiercą został August Gottowt vel Gordon i choć pozostał na Wschodzie i rzadko przybywał do Polski, objął spadek i sporo włości posiada do dnia dzisiejszego w Polsce.

Bilewicz słuchał w milczeniu.

— Teraz przynajmniej wiemy, że Gordon jest obywatelem polskim. Z czystym sumieniem możemy mu odmówić wizy paszportowej. Ale to nie przeszkadza, że może nam uciec mimo wszystkich pańskich studjów historycznych, metrykalnych i hipotecznych, które, nie przeczę, są wspaniałe.

Lipowiecki uśmiechnął się tajemniczo.

— Uzupełnią je studia meldunków, panie radco.

Wstał, oparł się o biurko, pochylił się nad Bilewiczem i zaczął się rozglądać, jak człowiek, obawiający się podsłuchu.

— Może pan mówić swobodnie, tu nikt nas nie usłyszy — zauważył Bilewicz.

— Obawiam się, że ściany ministerjalne mają najczulsze uszy. — Pochylił się jeszcze niżej nad głową starego pana i zaczął mówić wyraźnym szepem, ale tak cichym, że nawet o dwa kroki stojący nie mógłby go usłyszeć.

Radca Bilewicz słuchał. Brwi podniósł do góry i tak trwał w zdziwieniu. Olcha-Lipowiecki mówił dość obszernie i długo. Wkońcu wyprostował się i zakończył głośno:

— Myślę, że możemy zagwarantować, że Stefan Barczyński przed 1-szym sierpnia nie wyjedzie z Polski.

— Ale czy jest pan pewny swego?

— Mogę dać słowo honoru a nawet więcej: mogę się założyć... — odpowiedział ze śmiechem agent, na co stary dyplomata zachnął się wesoło.

(D. c. n.).

Dlaczego nie odwrotnie?

Zarząd Oddz. Zw. Nauz. Polsk. w Wilnie komunikuje: „Zarząd Oddziału Grodzkiego Związku Nauzycielstwa Polskiego w Wilnie, na posiedzeniu w dniu 27 maja 1935 roku postanowił przekazać 50 zł. na budowę Kopeca w Krakowie... Przep. red. Na marginesie tego komunikatu cisnie się nam pod pióro pytanie: dlaczego nie odwrotnie? Dłaczego Zarząd nie ofiarował 50 zł. na Pomnik, a „wybitny udział w akcji“ na sypanie Kopeca w Krakowie? Trudno przecie przy puścić by jakakolwiek, najbardziej nawet wybitna akcja, poza ofiarą pieniężną, mogła się bardzo przydać przy budowie Pomnika... Na budowę Kopeca w Krakowie płyną ofiary w postaci pieniędzy i deklaracji pracy z całej Polski i zagranicy. Wilno podjęło inicjatywę inną. Zrealizowanie tej inicjatywy wymaga ogromnego solidnego wysiłku tylko finansowego... Szczególnie wspaniale powinni o tem pamiętać.

Młodociany tramp pod kołami pociągu

Na szlaku Wilno — Grodno na 268 klm. znalazł na torze kolejowym 12-letniego chłopca Kazimierza Dosińskiego z Wilna dającego słabe oznaki życia. Z zeznań jego wynika, że w obu wie przed kontrolą wyskoczył z pociągu osobowego którym jechał z Wilna.

Śmierć w dole od kartofli

W dniu 25 b. m. we wsi Starygi gm. szemieńskie (pow. święciański) Stanisława Surbitowa i służącą Jadwigę Hrynkiewiczową zostały zasypane ziemią podczas wybierania ziemniaków z dołu. Surbitow wydobł już martwą, natomiast Hrynkiewiczową obecny we wsi lekarz Kozłowski uratował przez zastosowanie sztucznego oddychania i zastrzyków. Zwłoki Surbitowej pogrzebano.

Na wileńskim bruku

ARESZTOWANIE NOZOWNIKA. Został zatrzymany przez policję śledzącą znany nozownik Sz. Pruhan — rzeźnik, który przed kilku dniami ciężko zranił nożem na ulicy Zawalnej rzeźnika Arona Lejbowicza.

NIUDANA UCIECZKA WŁAMYWACZA.

Onegdaj znany włamywacz Bronisław Filipowicz, eskortowany do aresztu sądowego w Wilnie zdołał uciec mimo zakucia go w kajdanki. Filipowicz zasypał oczy tytoniem st. post. Stanisławowi Kowalskiemu z posterunku PP. w Rudominie, a następnie usiłował zbiec. Za uciekającego oddał st. post. Kowalski dwa strzały karabinowe lecz chybił. Wkrótce potem jednak zdołał uciekającego ująć.

ZA FAŁSZYWE ALARMOWANIE POGOTOWIA RATUNKOWEGO.

Ostatnio znowu znacznie zwiększyła się ilość fałszywych alarmów pogotowia ratunkowego. Mieszkańcy miasta często dla błahych powodów wzywają auto pogotowia, przyczem zdarzało się iż akurat wówczas kiedy pogotowie wyjeżdżało na skutek fałszywego alarmu, zachodziły wypadki, wymagające natychmiastowej interwencji.

Celem zmniejszenia ilości fałszywych alarmów, lekarze pogotowia postanowili winnych niewłaściwego wezwania pogotowia, surowo ukarać.

Wczoraj ukarani zostali: Józef Praczkajło zam. przy ul. Obozowej 1, zapłaceniem grzywny w wysokości 37 złotych, za świadome fałszywe alarmowanie pogotowia, oraz Szymon Purto (Mysia 21) za to samo wykroczenie, grzywną w wysokości 20 zł. (c).

4 osoby ranne w wypadku samochodowym

Ulicą Antokolską w kierunku Pospieszki zdał wczoraj w nocy na rowerze wywiadowca Wydziału Śledczego Wiktor Osiadacz (Antokol ska 56). W pewnej chwili, kiedy cyklista znalazł się w wąskim przesmyku między znajdującymi się na podwyższeniu chodnikami, a rowem kanalizacyjnym ujrzał mknącą w przeciwnym kierunku taksówkę. Cyklista, chcąc wyminąć taksówkę usiłował wjechać z całego rozpędu na chodnik, co mu się nie udało. Rower wywrócił się a p. Osiadacz dotkliwie się potłukł.

Zemsta kochanki

Wczoraj w nocy na ulicy Choćmiskiej obla ny został wtriolejem przez swoją b. przyjaciółkę dwudziestokilkuletni Antoni Sawicz, piekarz, zam. przy ul. Choćmiskiej 5. Sawicz doznał silnego poparzenia twarzy.

Pożar miasteczka

Dzielnica Kamionka miasteczka Dereczyn, pow. słonimskiego została prawie doszczętnie zniszczona przez pożar. Spłonęło około 30 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Straty są znaczne. Akcja ratownicza była utrudniona powodu silnego wichru. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Zatargi robotników z pracodawcami

Unieruchomienie dużej fabryki futer

W dniu wczorajszym unieruchomiona została duża fabryka futer pod firmą „Furs“ mieszcząca się przy ul. Meczetowej 14. Przyczyną unieruchomienia fabryki jest wygaśnięcie umowy zbiorowej pomiędzy przedsiębiorstwem a robotnikami, która nie została odnowiona. Fabryka zatrudniała 120 osób.

Strajk kuchmistrzów i kelnerów restauracyjnych

Od kilku tygodni trwające konferencje między pracodawcami a kuchmistrzami i kelnerami zakładów gastronomiczno — restauracyjnych w Wilnie, mające na celu unormowanie warunków pracy i płacy, konferencje, których celem było zawarcie układu zbiorowego — nie dały pozytywnego rezultatu. Ostatnio pracodawcy wprost odmówili pertraktacji na ten temat.

Dłatego też związki zawodowe: Chrześcijański Związek Zawodowy Kuchmistrzów m. Wilna, Chrześcijański Związek Zawodowy Kelnerów, oraz Związek Pracowników Przemysłu Spożywczego w Polsce, oddział Gastronomiczno — Hotelowy w Wilnie, stając w obronie interesów pracowniczych zdecydowały się na środę 5 bm. ogłosić strajk kuchmistrzów i kelnerów w Wilnie. Ze względu na to, że właściele cukierni i kawiarni podpisali umowę zbiorową, strajkiem objęte będą tylko restauracje.

Strajk zapowiadają również pracownicy drzewno-budowlani.

Zarząd Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Pracowników Drzewno-Budowlanych, komunikuje, iż na 6 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Metropolitanej Nr. 1 zostaje zwołane walne zebranie członków Związku w sprawie akcji strajkowej spowodu niedojścia do skutku umowy zbiorowej.

KRONIKA

Wtorek 4 Czerwiec
Dziś: Aleksandra B. M. jutro: Bonifacego, Walerji
Wschód słońca — godz. 2 m. 49
Zachód słońca — godz. 7 m. 45

Przepowiednia pogody według PIM-a do wieczora 4 czerwca 1935 r.: Naogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, głównie w zachodniej połowie kraju. Ciepło. Słabe wiatry z południo-zachodu.

Z KARTY ŻAŁOBNIEJ — Msza żałobna za duszę śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się w dniu 5 czerwca o godz. 9 rano w kościele św. Kazimierza przed ołtarzem kupieckim staraniem Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie.

OSOBISTA — Dyr. Kolei Państwowej p. inż. Falkowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy skąd wróci nie wcześniej jak 8 bm.

ADMINISTRACYJNA — PRZEGLĄD KONI. Dzisiaj rozplakatowana została w mieście obwieszczenia o przeglądzie koni urodzonych w roku 1931 i starszych, które z jakichkolwiek powodów dotychczas nie otrzymały dowodów tożsamości oraz koni 11 i 12 letnich, t. j. urodzonych w 1924 i 1923 roku, posiadających na dowodach tożsamości wpisanego przeglądu koni odbędzie się w dniach 17, 18 i 20 lipca na rynku Sołtaniskim i Stefańskim Winni niedoprowadzenia koni na przegląd będą karani.

1297 KOLIZYJ Z PRZEPISAMI ADMINISTRACYJNYMI. W ciągu ub. miesiąca sporządzono 1297 protokołów za różnego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym. Najwięcej kolizyj z temi przepisami notują rubryki: opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego ruchu kołowego, nieoświetlenie klatek schodowych i nieprawne posiadanie broni.

WALKA Z ZEBRACCTWEM. Po dłuższej przerwie Starostwo Grodzkie wspólnie z komite tem do walki z zebrectwem i wścogostwem, ponownie podjęło akcję zwalczania zebrectwa w Wilnie. W ubiegłą niedzielę na terenie 1, 3 i 4 komisariatów dokonała policja obławy, zatrzymując 10 osób w Kalwarji oraz około 15 osób w śródmieściu Wilna. Z pośród zatrzymanych starostą grodzki ukarał 3 osoby za zachwałę że branie doraźnym bezwzględny aresztem, a 3 osoby wydalono przymusowo z granic miasta do miejsca stałego ich zamieszkania. 5 osobom za służącym na pomoc udzielono zapomóg.

WILENSKI ODDZIAŁ SJO NISTÓW — REWIZJONISTÓW SOLIDARYZUJE SIĘ Z ABOTYŃSKIM. W związku z wystąpieniem Ża botyńskiego do wszczęcia wileńskiej organizacji sjo nistycznej, wileńscy sjonisci — rewizjoniści zorganizowali plebiscyt. Plebiscyt miał wykazać czy członkowie solidaryzują się postępowaniem swego wodza. Uprawniionych do głosowania było 1785 osób. Głosowało 1189. Za wystąpieniem Ża botyńskiego padła przytłaczająca liczba głosów, bo aż 1455 przeciw — 33. Jeden głos został unieważniony.

W głosowaniu wziął między innymi udział jeden z najstarszych mieszkańców Wilna, 102 letni Morduch Bułkin, lokator przytulku dla starców żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności

MIĘSKA — CHOROBY ZAKAŻNE. W ub. tygodniu na terenie Wilna zanotowano następujące wypadki zakażeń: choroby zakaźne: ospa wietrzna — 1; tyfus brzusny — 4; płonica — 5; błonica — 3; róża — 4; gruźlica — 11 (w tem 4 zgony); jaglica — 1. Ogółem w omawianym czasie chorowało 29 osób, przyczem 4 zmarli.

WOJSKOWA — POBOR ROCZNIKA 1914 dobiega już końca. Dziś, we wtorek, przed Komisją punktu alnie o godzinie 8 rano winni stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1914 z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę W zamieszkałymi w obrębie II, III i czwartego komisariatów P. P. Jutro, 5 czerwca, spis obywateli poborowych z nazwiskami na literę W zamieszkałymi na terenie piątego i szóstego komisariatu, oraz poborowych z nazwiskami, rozpoczynającymi się na litery: Z i Ż bez względu na miejsce zamieszkania. Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2.

ZEBRANIA I ODCZYTY — Dziś, we wtorek dnia 4 czerwca rb. odbędzie się w sali III Uniwersytetu (ul. S-ko Jańska) odczyt Wł. Wielhorskiego, Dyrektora Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej pt. Podstawy Gospodarstwa narodowego Litwy. — Fizjografia i demografia. Miasto i wieś. Główne działy wytwórczości, z cyklu odczytów pod ogólnym tytułem „Współczesne Państwo Litewskie“.

Początek o godz. 19. Wstęp 20 gr. Młodzież płaci 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

NADESLANE. Skąd przybyło Ci urody? Wygląd masz tak świeży, młody! Zaufaniem Twem się szczerze Wyjawzę mi tajemnicę... „Ciepłą wodą twarz i szyję Z otrąbkami na noc myję Krem Abarid rozsmaruję, Abaridem się spudruję. Ot i cała tajemnica Cery, co Cię tak zachwyca“.

ROZNE — Pielgrzymka do Krakowa. Komenda m. Wilna powiadamia, że od dnia 4 czerwca br. przyjmuje Orbis (Mickiewicza 20) zapisy na pierwszą pielgrzymkę do Krakowa, która wyje dzie z Wilna 9 czerwca o godz. 14.10. — Odbył się w Wilnie zjazd komisarzy ziem skich i obrony lasów. Tematem obrad były sprawy scalenie, meljoracyjne oraz ochrony lasów. W obradach wzięli udział: przedstawiciel wileńskiej Izby Rolniczej i członkowie wojewódzkiej komisji ziemskiej.

SPRAWY ŻYDOWSKIE — WILEŃSKI ODDZIAŁ SJO NISTÓW — REWIZJONISTÓW SOLIDARYZUJE SIĘ Z ABOTYŃSKIM. W związku z wystąpieniem Ża botyńskiego do wszczęcia wileńskiej organizacji sjo nistycznej, wileńscy sjonisci — rewizjoniści zorganizowali plebiscyt. Plebiscyt miał wykazać czy członkowie solidaryzują się postępowaniem swego wodza. Uprawniionych do głosowania było 1785 osób. Głosowało 1189. Za wystąpieniem Ża botyńskiego padła przytłaczająca liczba głosów, bo aż 1455 przeciw — 33. Jeden głos został unieważniony.

W głosowaniu wziął między innymi udział jeden z najstarszych mieszkańców Wilna, 102 letni Morduch Bułkin, lokator przytulku dla starców żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności

— 000 — Ofiary złożone w redakcji Aleksander Kwiatkowski — emeryt, Kołonia Wileńska nadesłał zł. 5 (pięć zł.) na budowę Pomnika ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA. — Dziś, we wtorek dnia 4 bm. o godz. 8.30 wiecz. frapująca sztuka L. Herzena „Morfium“ — ukazująca okropne skutki „białej trucizny“ w środowisku ludzi o wysokiej kulturze umysłowej w roli głównej — Edward Życki w otoczeniu T. Sucheckiej, K. Vorbrodta, i St. Skoń mowskiego. Oprawa sceniczna — W. Makojnika. Ceny zmniejszone. — Jutro, we środę dnia 5 czerwca o godz. 8.30 w. „Morfium“. — Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyjskim. Dziś we wtorek dnia 4 bm. o godz. 8.30 w. poraz trzeci świetna sztuka w 3-ach aktach pt. „Tajemniczy Dżems“ — w wykonaniu pp.: N. Andryczówny, I. Jasińskiej — Detkowskiej, J. Boneckiego (rola główna), M. Borowskiego, K. Dejunowicza, J. Kersena, S. Malatyńskiego, W. Neubelta, T. Surowy, W. Scibora, S. Śródk i L. Wołkiej. — Dekoracje — W. Makojnika. Ceny zmniejszone. — Jutro, w środę dnia 5 czerwca o godz. 8.30 w. „Tajemniczy Dżems“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. — Występy M. Nochowiczówny. „Ostatni wale“ po cenach propagandowych. Dziś ukazuje się po cenach propagandowych wspaniała op. O. Straussa „Ostatni Wale“, która odniosła wielki sukces artystyczny. Wytworna gra całego zespołu z M. Nochowiczówną na czele, przyczynia się do powodzenia całości. W akcie 2 efektowne tańce rosyjskie w wykonaniu zespołu baletowego z Martówną i Ciesielskim na czele. Ceny propagandowe. — „Baron Cygański“ w „Lutni“. Wartościowy utwór muzyczny J. Straussa „Baron Cygański“ przygotowany z wielkim nakładem pracy i kosztów, wejdzie na repertuar teatru „Lutnia“ w piątek najbliższy. Będzie to jednocześnie uroczysty wieczór z okazji 10-lecia pracy scenicznej Barbary Halmirskiej, która wystąpi w prze mowej roli Arseny. Udział bierze cały zespół artystyczny pod reżyserją M. Domostawskiego. Do operetki tej przygotowano nowe dekoracje i kostiumy. Począwszy od piątku widowiska wieczorne rozpoczynają się będą o godz. 8.30 w. — Pozostałe bilety nabywać można codziennie — 11—9 wiecz bez przerwy.

RADJO WILNO

WTOREK, dnia 4 czerwca 1935 roku. 6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gumnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Głędła rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Mała Orkiestra P. R. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Muzyka Faustowska. 13.50: Z rynku pracy. 13.00: O eksporcie. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Koncert w wyk. Zespołu A. Hermana. 16.30: O Wilkim Biedacynie — felj. 16.45: Krótki recital śpiewaczy Haliny Hrabówny. 17.00: Skrzynka PKO. 17.15: Orkiestra Straży więziennej. 17.50: Szachy dawniej a dziś. 18.00: Milhaud — Wyjutki z „Orestei“. 18.15: Po zamknięciu sezonu teatralnego. 18.30: Koncert reklamowy. 18.40: Życie kulturalne i artystyczne miasta. 18.45: Koncert dla młodzieży (płyty). 19.07: Program na środę. 19.15: Za spraw litewskich. 19.25: Wład. sportowe. 19.35: Beethoven: Sonata ad-dur op. 26. 19.50: Dzieci ulicy — felj. 20.00: Pieśni religijne muzykańskie. 20.12: Koncert Schumanowski. 21.00: Dziennik wiecz. 21.10: Po zjeździe Ligi Morskiej w Gdańsku. 21.15: Koncert kameralny. 21.45: Koncert w wyk. Ork. P. R. 22.30: Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 22.45: Muzyka. 23.00: Kom. met. 23.05: D. c. muzyki z płyty.

ŚRODA, dnia 5 czerwca 1935 r. 6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Audycja Inniarska. 7.55: Głędła rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 8.05: Audycja dla poborowych. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Sekstet Rachonia. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Muzyka elegijna. 13.55: O eksporcie. — 15.55: Odcinek powieściowy. 15.45: Muzyka (płyty). 16.30: Ostatnie posiedzenie klubowe. 16.45: Chór Harcerzy. 17.00: dobyte współczesnej zoologii. 17.15: Muzyka współczesna. 17.50: Książka i wiedza. 18.00: Duety na dwa soprany. 18.15: Fragm. słuch. „Dziady“ Mickiewicza. — 18.30: Audycja dla dzieci — transm. z lecznicy dla zwierząt. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Utwory na flet. 19.07: Program na czwartek. 19.15: Przegląd literacki. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Recital wiolonczelowy. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Koncert dawnej muz. pol. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00: Koncert Chopinowski. 21.30: Audycja aktualna. 21.40: Pieśni polskich kompozytorów. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Mała Ork. P. F.



WALCZY BY ZACHOWAĆ MIŁOŚĆ MĘŻA

„Zaden mężczyzna nie wart, by o niego walczyć“, mówi znana artystka filmowa. Ale tysiące mężczyzn jest innego zdania. Patrzą one z trwogą na pierwsze oznaki zainteresowania, jakie okazuje im żona innej kobiecie. Ale czy spoglądają przytem w lustro, zapytując siebie, czy nie jest to częściowo ich wina? Zupelnie naturalnem jest, gdy mężczyzna podziwia jasną, gładką skórę i świeżą, młodzieńczą cerę. Gdy kobieta widzi, że tworzą się jej zmarszczki i uroda jej zaczyna wędznąć, może z łatwością odzyskać dziewczęcy powab, który tak bardzo pociągał jej męża. Najwzajemniej należy stosować co wieczór znakomity Krem Tokalon, koloru różowego. Działa on na tkanki podczas snu—ściągając zwiędzale mięśnie twarzy, wygładzając zmarszczki i odnawiając skórę. Spójrz w lustro rano, a zauważysz zmianę. W dzień zaś należy używać Kremu Tokalon, białego (nie tłustego). Jest wybielający, wzmacniający i ściągający. Zwalcza rozszerzone pory, wągrzy i inne wady cery. Ta „połączona“ pielęgnacja odmładzająca już nieraz, gdy wszystko zawiodło, pomogła do odzyskania miłości męża. Szczęśliwy wynik gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone



nowa karówka



**NASZE
TUNGSRAM ŻARÓWKI**
NIEPRZERABIANE
NIEWYNAJMOWANE
100-procentowo NOWE
PEŁNOWARTOŚCIOWE

Żyrandole
Armatyry biurowe
Ceny bardzo niżone

M. ŻEJMO
WILNO — MICKIEWICZA 24

Kanalizacja. Wodociąg. Ogrzewanie
inż. dypl. SPOKOJNY
Wilno, ul. Straszuna 10
tel. 15-40. Solidne wykonanie. Warunki dogodne. Przy firmie istnieje Pogotowie Wodociągowe. Konserwacja instalacji.

Okazyjnie
Sprzedaje się na Antokułku DOM osobniak z małym ogródkiem owocowym. Dowiedzieć się, ul. Słoneczna 2, m. 2

1—2 pokoje
jasne, suche, odnowione, dobrze umeblowane, wygodne, centrum, dla solidnego inteligenta, odpowiednie na biuro — ul. Śniadeckich 1 m. 11 (róg Mickiewicza 9), godz. 14—20

HELIO8 | Dziś premiera! **TA**, która zdobyła serca wszystkich!
SHIRLEY TEMPLE
oczaruje wszystkich w najnowszej kreacji
Żywy zastaw
W innych rolach: Adolphe Menjou, Charles Bickford oraz Dorothy Dell.
Nad program: Kolorowa atrakcja „Zaczarowany młyn” oraz aktualja i inne.

Najwybitniejszy film prod. **SOWIECKIEJ** p. t.
PETERSBURSKIE NOCE
Tylko na 3 dni w Wilnie! | Szczegóły jutro.

PAN | Tylko dziś rekordowy film — którego do dziś dnia już oglądają dziesiątki tysięcy widzów
JESTEM ZBIEGIEM
Wzrast. z dnia na dzień powodził zachwył. Kolorowy dodatek, Fox i inne w nadprogramie

Tylko w „CASINIE“ Najpotężniejsza sensacja, najbardziej emocjonujący film tryskający humorem i werwą
TAJEMNICA EXPRESSU Nr. 6
Najnowsze aktualja i inne jako nadprogram

REWJA | Dziś program Nr. XXIV. Balkon 25 groszy
„PRZEZ DZIURKĘ OD KLUCZA“
Warto podpatrzeć, choć to nieładnie, jak się raduje świat. Rewja w 2 częściach i 20 obrazach z udziałem nowozaangażowanych J. ŚCIWIARSKIEGO, znakomitego humorysty, KAZIMIERY NAŁĘCZÓWNY świetnej wodewilistki, uosobienia radości i beztroskiego humoru. Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 seanse: o 6 i 8,30. — W niedzielę i święta 3 seanse: o 4, 6,30 i 9-ej

OGNISKO | Dziś arcydzieło, które wzbudzi zachwył, zamrozi krew w żyłach, oczaruje, zachwyci, olśni... p. t.
S. O. S. góra lodowa
W rolach głównych: Rod la Rogoue i Gibson Gowland
NAD PROGRAM: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codz. o g. 4-ej p.p.

Szczęście sprzyja stale naszym graczom!
W ciągnięciu IV-ej klasy padły w naszej kolekturze następujące większe wygrane:

zł. 20.000	na Nr. 73722	zł. 20.000	na Nr. 78929
„ 10.000	„ „ 78952	„ 10.000	„ „ 129765
„ 10.000	„ „ 34538	„ 10.000	„ „ 152994
„ 10.000	„ „ 76676	„ 5.000	„ „ 66619
„ 5.000	„ „ 15176	„ 5.000	„ „ 81224
„ 5.000	„ „ 77895	„ 5.000	„ „ 82530
„ 5.000	„ „ 152551	„ 5.000	„ „ 55806

oraz szereg wygranych po 2.500, 2.000, 1.000 zł. i tp.

KOLEKTURA
A. Wolańska
WILNO, WIELKA 6 | Konto P. K. O. 145461.
LOSY I-ej kl. 33 Lot. Państw. już sprzedajemy
Cena losu: 40 zł., ćwiartka 10 zł.
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwr. pocztą.
Przypominamy P.T. Graczom, że w dwóch ostatnich loteriach sposobu wczesnego wyczerpania naszych szczęśliwych losów nie byliśmy w możności obsłużyć wszystkich klientów. Prosimy o wcześniejsze nabywanie losów.

Pewność zdrowia — szarb to duży
„OLLA“ wiesznie Ci posłuży!
„OLLA“
„ Gum...? ”

**KU UWADZE
KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW!**
Zwracamy uwagę P. T. Uczestników M. T. F. oraz szerokiej sfer kupieckich i przemysłowych na oficjalne wydawnictwo targowe „Wiadomości Międzynarodowych Targów Futrzarskich“, które ukaże się na dzień otwarcia Targów 12 czerwca i kolportowane będzie bezpłatnie przez cały okres trwania imprezy do dnia 27 czerwca r. b. włącznie.
Numer targowy „Wiadomości“ zawierać będzie bogaty materiał, obrazujący stan branży futrzarskiej w kraju i stosunki handlowe z rynkami zagranicznymi, a ponadto spis uczestników M. T. F., dział informacyjny i t. d.
Ogłoszenie w „Wiadomościach M. T. F.“ jest najkorzystniejszą reklamą.
Ogłoszenia i reklamy opisowe przyjmuje do 10 czerwca r. b. Dyrekcja Targów, Biuro Ogłoszeń S. Grabowskiego — Garbarska nr. 1, Biuro ogłoszeń Karłina — Niemiecka 35, i upoważnione osoby.
Równocześnie nadmieniamy, że mogące się ukazać w okresie Targów podobne wydawnictwa nie mają absolutnie nic wspólnego z „Wiadomościami M. T. F.“.
**WYDAWNICTWO OFICJALNE „WIADOMOŚCI“
MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW FUTRZARSKICH W WILNIE.**

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-
NERVOSIN“
R.M.S.W. 191579
ZNAK FABR.
Z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA. NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE, ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.
ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. KOGUTEK
SPRZEDAJĄ APTEKI

**Obwieszczenie
o licytacji ruchomości**
Komornik Sądu Grodzkiego w Brastawiu Feliks Nowakowski mający kancelarię w Brastawiu ul. 3-go Maja Nr. 34, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 czerwca 1935 r. o godzinie 9-ej w Ponczanach gm. Drujskiej pow. Brastawskiego odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Felicjana Pietkiewicza, składających się z 300-tu pudów żyta i konia maści gniadej lat około 7-miu, oszacowanych na łączną sumę zł. 750.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 31 maja 1935 r.
Komornik (Feliks Nowakowski).

Letniska
Miejscowość malownicza i sucha, las, woda i góry na miejscu, budynki nowe po 3 pok. z kuchnią, odległość od Wilna 6 km w stronę Karolnek. Informacje w administracji „Kurjera“

Letnisko
b. tanie w majątku położonym niedaleko Wilna, w okolicy b. pięknej, komunikacja autobusowa. O warunkach dowiedzieć się — ulica Wileńska 34, m. 24.

**UDZIELAM
LEKCYJ**
w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki chemii i matematyki. Zgłoszenia do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnie“

Przetarg
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza w Monitorze Polskim nr. 123 z dnia 29 maja 1935 r. przetarg publiczny na malowanie mostów żelaznych. Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 28 czerwca 1935 r. o godzinie 12-ej. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12,30 w Wydziale III.

**DOKTOR
ZELDOWICZ**
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9—1 i 5—8 w.

**DOKTOR
Zeldowiczowa**
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 2-77

**DOKTOR
Wolfson**
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67. Przyjm. od 9—1 i 4—8

**DOKTOR
ZYGMUNT
KUDREWICZ**
Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 1968. Przyjm. od 8—1 i 3—8

**AKUSZERKA
Maria Laknerowa**
Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jaszińskiego 5-20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

**AKUSZERKA
Śmiałowska**
przeprowadziła się na ul. Wielką 10-4 tamże gabinet kosmetyczna zmarszczki, brzośki, kurczaki i wągrzy

**AKUSZERKA
M. Brzezina**
masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską, ul. Grodzka 27

Do wynajęcia
mieszkanie 4-pokojowe słoneczne z frontowym ogródkiem — Zwierzyniec, Jasna 17.

Do wynajęcia
5-pokojowe mieszkanie z wygodami — W. Pohulanka 37, dowiedzieć się u dozorcę

Do wynajęcia
mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, z wygodami, frontowe — Piwna 3/5, przeciwko Ostrej Bramy.

**Okazyjnie
kupię rower**
(balony). Oferty kierować: ul. M. Pohulanka nr. 7 m. 12

Poszukuję
wspólnika do intranturnego przedsiębiorstwa Piłomont 29—3 Z. B.

PLAC
SPRZEDAM TANIO przy ul. Wileńskiej. 500—1000 m². Marja Szulc ul. Smoleńska 8

PLAC
DO SPRZEDANIA na Połpięszce przy ul. Pięknej 9. Dowiedzieć się w admin. „Kurjera Wil.“ od godz. 9—3

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—2 ppół. Administracja (czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂, 17—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za pierwsze milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się z ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 13 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.